



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

ŁÓDŹ, SOBOTA 28 LUTEGO 1948 ROKU

Nr 58 (986)

DLA UMOCNIENIA POKOJU

Polsko-rumuńska umowa o współpracy kulturalnej — dalszym krokiem w wielkim dziele przyjaźni i braterstwa narodów

WARSZAWA PAP — W dniu 27 bm. o godzinie 1 p.p. w sali rycerskiej Prezydium Rady Ministrów odbyła się uroczystość podpisania umowy o współpracy kulturalnej między Rzeczpospolitą Polską a Ludową Republiką Rumunii.

Ze strony polskiej umowę podpisali: minister oświaty Stanisław Skrzeszewski i minister Wincenty Rzymowski, ze strony rumuńskiej — minister informacji Octav Livezeanu i minister sztuki Ion Pas.

Uroczystość odbyła się w obecności premiera Rządu RP Józefa Cyrankiewicza i premiera Rządu Ludowej Republiki Rumunii dr Petru Groza.

Ponadto ze strony polskiej obecni byli: minister spraw zagranicznych Modzelewski, minister bezpieczeństwa publicznego Radkiewicz, podsekretarz stanu w prezydium rady ministrów Berman, wiceminister kultury i sztuki Kruczkowski, sekretarz generalny ministerstwa spraw zagranicznych ambasador Wierbiński, ambasador R. P. w Bukareszcie dr Szymański, minister pełnomocny Olszewski, minister pełnomocny Grosz, dyrektor protokołu dyplomatycznego Gubrynowicz, oraz naczelnik wydziału południowo-wschodniego w MSZ Sobierajski. Ze strony rumuńskiej — minister spraw zagranicznych — Anna Pauker, minister spraw wewnętrznych Georgescu, sekretarz generalny min. spraw zagranicznych, minister pełnomocny Voitnovici, ambasador Rumunii w Warszawie Raicu, dyrektor dep. politycznego min. pełnomocny Merinceco i szef ceremoniału Tudor.

Przemówienie premiera Cyrankiewicza

„Nasz rząd i naród polski z dużą radością patrzy na zacieśniające się więzy współpracy między narodem polskim i narodem rumuńskim, czego widomym znakiem i dowodem jest podpisany tutaj przed chwilą pakt kulturalny, pakt o współpracy kulturalnej między naszymi narodami. Przyjaźń między poprzednimi, przedwojennymi rządami Rumunii i Polski miała formę i treść polityczną złą, reakcyjną, fałszywą. Forma została poprzez przemiany ustrojowe dokonane w obu naszych krajach zmieniona. Została treść, żywa

treść przyjaźni obu narodów. Zadaniem naszym, zadaniem obu rządów jest teraz tę przyjaźń pogłębiać i realizować na wszystkich od cinkach. Wierzymy że ten pierwszy dzisiaj dokonany krok będzie wstępem do dalszych kroków zacieśniających przyjaźni i współpracę naszych narodów dla dobra całego obozu demokracji i pokoju walczącego o zabezpieczenie się przed podżegaczami wojennymi.

Wierzę, że wizyta naszych gości, wizyta przedstawicieli Rządu Republiki Ludowej Rumunii jest ważnym i wielkim krokiem na drodze, którą wspólnie w przyszłości kroczyć będą oba nasze narody, na drodze rozwoju wzajemnych sąsiedzkich, przyjaznych stosunków, na drodze wspólnego utrwalania i budowania bezpieczeństwa i pokoju”.

Mowa premiera Grozy

„Droga, którą krocymy, to droga ku lepszemu jutru przyjaźni i ścisłej współpracy między wszystkimi krajami miłującymi pokój.

Umowa, którą dzisiaj podpisano, kładzie podstawy wzajemnego poznania się obu krajów oraz narodów polskiego i rumuńskiego.

Wzajemne poznanie się było dotychczas niemożliwe przez tych, którzy te narody prowadzili. Koncepcja życia indywidualnego i zbiorowego zmieniła się pod wpływem myśli demokratycznej. Wyziliśmy z dotychczasowych ciemności a wiele spraw wyjaśniono. Idea prawdziwej demokracji przyczyniła się do zbliżenia i poznania się wzajemnego, a postęp

techniczny pomoże nam. Prasa, radio, pieśń, poezja — pozwolą nam wypełnić nasze zadania. Mamy więc wszystkie możliwe środki do dyspozycji. Musimy ich używać przy realizacji wzajemnego poznania się. — Często powtarzam: „ci, którzy się znają — kochają się, ci, którzy się nie znają, nienawidzą się”.

Idziemy drogą wielkich ideałów wzajemnego poznania się, zapewnienia pokoju twórczej pracy i ścisłej współpracy. Ścisła współpraca konieczna jest dla wzmocnienia ustroju naszych republik ludowych, zaprzyjaźnienia się i zapewnienia pokoju nie tylko w tej części świata, ale zapewnienia prawdziwego pokoju na terenie międzynarodowym. Ten ideał który nam przewodzi w podpisaniu dzisiejszej umowy, nakłada na nas wielkie obowiązki, które musimy wykonać w ramach umowy, z tą myślą podpisaliśmy dzisiejszą umowę, życząc tym wszystkim, którzy są powołani do jej wykonania — powodzenia w pracy”.

Przyjęcie w Belwederze

WARSZAWA PAP. — Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu 27 bm. na audyencji w Belwederze rządową delegację rumuńską z premierem dr Petru Grozą na czele.

Przy audyencji obecni byli: minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski, ambasador Rumunii w Warszawie p. Ion Raicu i ambasador R. P. w Bukareszcie dr Piotr Szymański.



Kobiety polskie DO MINISTRA Anny Pauker

Obiadująca w Warszawie ogólnopolska konferencja Ligi Kobiet przesłała na ręce ministra spraw zagranicznych Rumunii Anny Pauker, przewodniczącej antyfaszystowskiego frontu kobiet rumuńskich i członka władz Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, telegram następującej treści:

„Zebrane na krajowej konferencji Ligi Kobiet w Warszawie przedstawicielki milionowej organizacji przesyłają Pani wyrazy szacunku i poważania.

Kobiety polskie dumne są, że tak zaszytych misję ministra spraw zagranicznych Rumunii powierzono Pani — nieustraszonej bojownicze o wolność i demokrację narodu rumuńskiego i świata.

Prosiąc zaszczytny i odpowiedzialny urząd szermiera pokoju, może pani liczyć na pomoc milionowych rzesz kobiecych zorganizowanych w Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet w walce o demokrację i pokój świata, w walce o szczęście narodu i przyszłych pokoleń”.

Noty Rządu Radzieckiego do USA, W. Brytanii i Francji o pełnym poparciu dla Deklaracji Praskiej w sprawie Niemiec

MOSKWA PAP. — Rząd Radziecki wręczył za pośrednictwem swych ambasadorów w Waszyngtonie, Londynie i Paryżu rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji noty, w których zawiadamia o swej całkowitej solidarności z deklaracją praską.

Nota radziecka komunikuje o notyfikacji rządowi ZSRR przez rządy Polski, Czechosłowacji i Jugosławii deklaracji praskiej i stwierdza m. in. co następuje:

„W związku z prośbą rządów Czechosłowacji, Polski i Jugosławii skierowaną do rządów

czterech mocarstw, okupujących Niemcy, by wzięły one pod uwagę ich deklarację, uchwaloną na konferencji ministrów spraw zagranicznych w Pradze — Rząd Radziecki zawiadomił rządy Czechosłowacji, Polski i Jugosławii, że podziela stanowisko, wyrażone w tej deklaracji. Rząd Radziecki uważa: że wniosek rządów wspomnianych państw odnośnie konsultacji mocarstw okupujących Niemcy z rządami innych narodów zjednoczonych w sprawach niemieckich (co przewidziane jest w deklaracji rządów ZSRR, Wielkiej Brytanii, USA i Francji z piątego czerwca 1945 roku) powinien być uwzględniony. Należy przy tym uznać — podkreśla na zakończenie nota radziecka — że Polska, Czechosłowacja i Jugosławia należą do państw szczególnie zainteresowanych w takim rozwiązaniu zagadnienia niemieckiego: które by najlepiej odpowiadało interesom pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Naród czechosłowacki dał godną odpowiedź

zagranicznym macicielem pokoju, którzy już raz sprzedali Czechosłowację Niemcom w Monachium

Zaprzysiężenie rządu Gottwalda

PRAGA (PAP). Wczoraj w godzinach porannych prezydent Benes w obecności premiera Gottwalda zaprzysiężył na Hradczynie 11 nowych członków zreorganizowanego rządu czechosłowackiego.

Przedstawiając prezydentowi nowomianowanych członków gabinetu premier Gottwald oświadczył:



Premier GOTTWALD

„Panie Prezydencie, proszę mi pozwolić w tej podniosłej chwili, gdy przedstawiłem panu nowych członków gabinetu, złożyć podziękowania za okazane nam zaufanie. Obecnie jest rzeczą całkowicie jasną, iż próba rozbięcia rządu frontu narodowego była świadomym i awanturkim aktem, zmierzającym do podważenia fundamentów naszego państwa.

Na próbę tę naród nasz zareagował imponującą zaiste jednością, falą oburzenia i sponta-

niecznym żądaniem usunięcia z rządu sabotażystów i reakcjonistów oraz zapewnienia dalszego pokojowego rozwoju naszego systemu demokracji ludowej.

Jest Pańską wielką zasługą, Panie Prezydencie, że usłuchał Pan głosu naszego ludu, uznał słusność jego oburzenia, sprawiedliwość jego żądań i przyczynił się do łagodnego rozwiązania kryzysu zgodnie z wolą naszego ludu, w ten sposób ułatwił Pan znacznie przyspieszenie biegu wydarzeń, które toczyły się i w przyszłości toczyć się będą po torach ścisłej demokratycznych, konstytucyjnych i parlamentarnych. Rząd stanie wkrótce przed zgromadzeniem narodowym, które, w co nie wątpię, również zatwierdzi nowy rząd i jego program.

Możemy przeto z całą ufnością odrzucić pozabawione wszelkich podstaw, wypowiedziane zagranicą, opinie o zagrożeniu wolności i parlamentaryzmu. Nie będziemy brać lekcji demokracji i konstytucyjności u tych, którzy odpowiedzialni są za Monachium, którzy frymarczyli naszym byciem państwowym z Niemcami hitlerowskimi oraz w sposób całkowicie niedemokratyczny i bezprawny podarli na strzępy traktaty o sojuszu i przyjaźni z Czechosłowacją. Wręcz przeciwnie, podkreślam, możemy z dumą oświadczyć, że dowiedliśmy, ponownie całemu światu w sposób pełen god-

ności, jak głębokie korzenie zapuściła w naszym kraju demokracja oraz wierność zasadom pokoju i dobrobytu ludności.

Proszę przyjąć moje zapewnienie, iż jestem Panu szczerze wdzięczny, że tak wydatnie przyczynił się Pan do zwycięstwa sprawy ludu i demokracji.



Walki w Grecji

RZYM PAP. — Rozgłosiła „Wolnej Grecji” komunikuje o wzmoczonej działalności armii demokratycznej na Peloponezie. Oddziały tej armii wkroczyły m. in. do miasta Gition, uwalniając z tamtejszego więzienia 23 patriotów. Silne oddziały wojsk gen. Markosa zaatakowały garnizony rządowe w miastach Egion i Ka-

lamate.

General Markos przesłał telegram do dowódcy armii demokratycznej na Peloponezie, w którym składa życzenia z okazji odniesienia szeregu zwycięstw w walkach z przeważającymi siłami przeciwnika. Na il. oddziały gen. Markosa w marszu.

Rozszerzony zakres działania Komisji Specjalnej

Walka z nadużyciami gospodarczymi i podatkowymi, kradzieżami w fabrykach i łapownictwem

WARSZAWA (PAP). W Warszawie odbył się 5-ty zjazd przewodniczących i pracowników Delegatur Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami, na którym dokonano przeglądu dotychczasowych osiągnięć komisji, uwytkowano braki i niedociągnięcia w pracy oraz wytknięto wskazówki działania na przyszłość.

Działalność komisji w ciągu 2 lat jej istnienia scharakteryzował dyr. biura wykonawczego Komisji Specjalnej dr. K. Jasiński. Przytoczył on szereg cyfr, ilustrujących pracę komisji w ciągu dwu lat, i świadczących o rozwoju komisji.

Przewodniczący Komisji Specjalnej WICE-MARSZAŁEK ZAMBROWSKI podsumował wnioski dwudniowych obrad zjazdu i dał jej uczestnikom wytyczne dalszej pracy. W dalszym etapie działalności Komisja Specjalna obejmie całość przestępstw gospodarczych w kraju, przejmując sprawy, które dotychczas były tylko częściowo objęte jej działalnością. W celu rozpracowania tych spraw rozszerzone będą wydziały dochodzeniowe w Delegaturach Komisji. Walka ze spekulacją pójdzie w przyszłości po linii pogłębienia kontroli, rozszerzając ją na sprawdzanie cen za usługi oraz na zwalczanie handlu „łańcuszkowego” i „dzikięgo”. W oparciu o organizację społeczne Komisja stanie również do walki z kradzieżami w fabrykach szczególnie w przemyśle włókienniczym, tytoniowym, spożywczym.

Ponadto Komisja nawiąże jeszcze ściślejszy kontakt z komitetami obywatelskimi i społecznymi, lustratorami podatkowymi i celu

ZSRR w stulecie Manifestu Komunistycznego

MOSKWA (PAP). — W dniach 26 i 27 lutego we wszystkich ośrodkach ZSRR odbyły się zebrań aktyw partyjny; poświęcone stuleciu jubileuszowi Manifestu Komunistycznego oraz specjalne sesje naukowe oddziałów Instytutu Marksa — Engelsa — Lenina.

W Moskwie, zebrań dzielnicowe aktyw partyjny, które odbyły się wczoraj w największych salach stolicy, zgromadziły wiele tysięcy uczestników.

W Kijowie referat o stuleciu Manifestu Komunistycznego wygłosił członek biura politycznego K. C. KP (b) Ukrainy min. Manuński.

W Tbilisi w oddziale Instytutu Marksa — Engelsa — Lenina odbywa się sesja naukowa, na której referaty wygłosili m. in. sekretarz K. C. komunistycznej partii Gruzji i inni członkowie działacze partyjni.

Konferencje poświęcone stuleciu Manifestu Komunistycznego, rozpoczęły się wczoraj w Baku, Alma-Atie, Taszkencie, Rydze i w innych większych miastach ZSRR.

Wyrok w procesie trucicieli z Kuluszek

W dniu wczorajszym Okręgowy Sąd Karny wydał wyrok w sprawie trucicieli z Kuluszek. Stefan Bedkowski został skazany na 3 lata i 6 miesięcy więzienia.

Na kary po 1 roku więzienia skazani zostali Wincenty Mazurek, Antoni Witkowski, Szczepan Cieslik, Stefania Majchrzak, Wacław Słowiński, Mieczysław Roguszewski i Antoni Goczoł. Stanisława Kaniewskiego skazał na 1 rok więzienia z zawieszeniem kary, jak również Walentego Ambrozińskiego — na 1 rok z zawieszeniem.

Aleksy Gozdek został uniewinniony.

zwalczania nadużyć podatkowych. Do najistotniejszych zadań będzie należała również walka z nadużyciami urzędniczymi, w szczególności z łapownictwem.

„Aparat Komisji Specjalnej rozrósł się i okrzepł — stwierdził na zakończenie swego przemówienia wicemarszałek Zambrowski. —

Jest to aparat nowego typu, opierający się na postępowym ustawodawstwie i na nowych ludziach. Aparat Komisji Specjalnej jest bliższy masom ludowym, umie wiązać się z tymi masami i to jest źródłem jego siły oraz gwarancją, że sprosta trudnym zadaniom. Jakże jeszcze przed nim stoja”.

Czystka w czeskich partiach socjalistycznych

Usunięcie zdrajców i renegatów z szeregów partyjnych

PRAGA, PAP. — Rozwój ostatnich wypadków politycznych w Czechosłowacji spowodował daleko idące zmiany w tonie czeskiej partii socjal-demokratycznej i doprowadził do usunięcia z jej szeregów tych elementów, które przeciwstawiały się dotychczas jakiegokolwiek współpracy z komunistami.

„Jak donosi dziennik „Mlada Fronta”, prezydium partii postanowiło wykluczyć b. ministra apropracji Majera oraz dalszych członków partii — posłów dr. Bernarda i Goernera — i przyjąć z powrotem wydalonych z szeregu partii przed kilkoma dniami działaczy: dr. Nemca i przewodniczącą komisji kobiet socjal-demokratycznych Kosusovą-Petrankovą.

W najbliższych dniach zwołany ma być nadzwyczajny zjazd partii. Przypuszcza się, iż spowoduje on dalsze poważne zmiany w tonie partii.

PRAGA, PAP. — Dziennik „Svobodne Slovo” zamieścił na pierwszej stronie odezwę komitetu wykonawczego partii narodowo-socjalistycznej do wszystkich członków partii,

podpisana przez 35 członków jej działaczy, m. in. przewodniczącego zgromadzenia narodowego Józefa Davida i dwóch nowych ministrów dr. Slechty i dr. Neumana.

Odezwa stwierdza, iż kierownictwo partii od dłuższego już czasu coraz bardziej odbiegało od programu socjalistycznego i prowadziło politykę sprzeczną z idealami republiki ludowo-demokratycznej. W ten sposób przywódcy partii oderwali się od członków, którzy w większości swej rekrutują się z pośród zwykłych ludzi pracy. Rezygnacja przedstawicieli partii w rządzie wywołała poważny kryzys polityczny, który mógł mieć nieobliczalne następstwa. Tego rodzaju polityka — stwierdza dalej odezwa — pozbawiła przywódców partii prawa do dalszego kierownictwa.

W tym stanie rzeczy — głosi odezwa — komitet wykonawczy — podjął się ciężkiej odpowiedzialności zreorganizowania organów w drodze demokratycznej. Autorzy odezwy podkreślają, iż dążyć będą do zawrócenia partii na jej dawną drogę socjalizmu i demokracji.

Wyrażając podziękowanie prezydentowi Beneszowi za wyprowadzenie kraju z ciężkiego kryzysu politycznego, komitet wykonawczy partii narodowo-socjalistycznej zapewnia jednocześnie rząd frontu narodowego pod przewodnictwem Klemensa Gottvalda o swym całkowitym poparciu.

Indonezja oskarża Holandię

na forum Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK, PAP. W Radzie Bezpieczeństwa wznowiono dyskusję nad sporem między Holandią a Republiką Indonezyjską. Przedstawiciel republiki Gastroamidzo oskarżył rząd holenderski o roznamięśniane naruszanie prawa samostanowienia ludności indonezyjskiej w zachodniej Jawie i Madurze. Zarzuty swoje delegat republiki indonezyjskiej sformułował w następujących punktach:

1) Republika indonezyjska nie zgadza się na pomijanie przez holandię plebiscytu jako formy swobodnego wyrażania poglądów przez ludność.

2) Bezpieczeństwo i wolność mogą być

zagrwarantowane jedynie wówczas, jeśli na danym terytorium nie obowiązuje stan wyjątkowy oraz nie znajduje się armia okupacyjna.

3) Obecne postępowanie władz holenderskich jest niezgodne z układem z Renville.

4) Wszelkie odstępstwo od metod plebiscytu wymaga uprzedniej zgody obu stron. Delegat radziecki Gromyko potępił w ostrych słowach układ z Renville. Przedstawiciel Holandii van Kleffens zwrócił się do Rady z apelem, aby nie przyznawała większych pełnomocnictw komisji medacyjnej ONZ, działającej w Indonezji.

Dalszy ciąg dyskusji odroczono do soboty.

Denazyfikacja w strefie radzieckiej

została wykonana zgodnie z postanowieniami Sojuszniczej Rady Kontroli

BERLIN (PAP). — Ogłoszony został rozkaz dowódcy okupujących wojsk radzieckich w Niemczech marszałka Sokolowskiego o zakończeniu działalności komisji denazyfikacyjnych w strefie radzieckiej.

Rozkaz stwierdza, że komisje denazyfikacyjne powołane w myśl uchwały Sojuszniczej Rady Kontroli wypełniły swe zadanie w Radzieckiej strefie okupacyjnej.

Rozkaz zawiera następujące punkty:

1) działalność komisji denazyfikacyjnych na całym terenie strefy radzieckiej zostaje zakończona z dniem 10 marca. Komisje wypełniły swoje zadania i ulegają rozwiązaniu.

2) dalsze dochodzenia przeciwko zbrodniarzom wojennym i hitlerowcom będą prowadzone nadal przez niemiecką policję kryminalną i będą podlegały kompetencji sądów niemieckich.

3) b. członkowie partii hitlerowskiej, którzy zostali usunięci ze swych stanowisk w urzędach publicznych, ale nie zostali pozbawieni praw wyborczych, będą mogli przez uczciwą i lojalną pracę zasłużyć na zezwolenie powrotu do poprzedniej działalności w urzędach. B. członkowie partii hitlerowskiej nie będą mogli powrócić na stanowiska policyjne, sądowe i na stanowiska kierownicze w aparacie administracyjnym.

4) przepisy wykonawcze do rozkazu będą wydane przez radziecką administrację wojskową.

Czang-Kai-Szek sprzedaje Chinę

amerykańskim fabrykantom armat i bombowców

MOSKWA, PAP. Jak donosi agencja Sinhua, przedstawiciel komunistycznej partii Chin wystąpił w ostrych słowach przeciwko orędziu prezydenta Trumana do kongresu USA w sprawie udzielenia nowej pożyczki Czang-Kai-Szekowi w wysokości 570 milionów dolarów. Kredyty te wskazują, że imperializm amerykański chce za wszelką cenę przedłużyć stan wojny domowej w Chinach.

Rzecznik chińskiej partii komunistycznej podkreślił, że pod maską pomocy gospodarczej Stany Zjednoczone dostarczają Chinom jedynie broń i amunicję, pomagają

ją w tworzeniu i uzbrajaniu nowych armii oraz ułatwiają im zakupy broni w innych państwach, jak np. w Belgii. Dostawy broni z USA do Chin, Czang-Kai-Szeka ocenia się na przeszło 4 miliardy dolarów, co nie uchroniło jednak wojsk rządowych od druzgocących klęsk.

Zwracając uwagę, że reakcja kuomintangowska będzie próbowała kontynuować bernadziejną dla niej krwawą wojnę domową, rzecznik komunistycznej partii chińskiej wezwał do wzmocnienia jedności klasy robotniczej, chłopstwa, drobniomieszczaństwa i inteligencji w walce przeciwko agresji imperializmu amerykańskiego.



Wysoki pomost, na którym emir miał zasiadać i roztoczyć na oddany mu lud zasoby swoich dobrodziejstw, był cały okryty dywanami i ze wszystkich stron otoczony strażą, na dole zaś, na miejscu kąpieli uwijali się kaci, szykując się do wykonywania emirskiej woli. Próbowali głośności różę i twardości kijów, moczyli w miskach wieloogoniaste z surowych rzemieni splecione bice, ustawiali szubienice, ostrzyli topory i przymocowywali do ziemi zaostrome pale. Zarządzenia wydawał naczelnik pałacowej straży Arslanbek, który był słynny ze swego okrucieństwa daleko poza granicami Buchary. Był on czerwony na twarzy, o czarnych włosach, o ciele twardym i ocieślałym, broda zakrywała całą jego pierś i spuszczała się

na brzuch, a głos jego podobny był do wielbłądziego ryku.

Rozdawał szczerze uderzenia i kopniaki, gdy nagle wygiął się cały i zadrżał w służalczości.

Nosze miarowo kołyszac się podniosły się na pomost i emir odrzuciwszy zasłony baldachimu ukazał narodowi swoje oblicze.

ROZDZIAŁ X.

Nie bardzo był piękny najjaśniejszy emir. Twarz jego, którą dworscy poeci zawsze porównywali do pełnego, srebrzystego księżyca, o wiele bardziej przypominała przejrzałą, zwiędłą dynię. Kiedy podrzucany przez wezrów, emir wstał z noszą, aby się przesiąść na pożącaną tron, Chodża Nasredin prze-

konał się, że stan jego pomimo jednogłośniego twierdzenia dworzan, daleki był od podobieństwa do strojnego cyprysa, gdyż tułów emira był opasy i ocieślały, ręce krótkie, a nogi o tyle krzywe, że nawet płaszcz nie mógł ukryć ich potworności.

Ministrowie zajęli swoje miejsca z prawej strony, mułowie i dygnitarze z lewej, pisarze umieścili się na dole wraz ze swymi kałamarczami i księgami, nadworni poeci stanęli półkregiem poza tronem, spoglądając na plecy emira zakochanymi oczami. Dworski mucholap pochylił wachlarz, inny sługa wsunął do ust swego władcy złoty ustnik wodnej fajki. Ogromny tłum wokół pomostu zatrzymał oddech. Chodża Nasredin podniósł się w strzemiączkach, wyciągnął szyję i cały zamienił się w słuch.

Emir sennie kiwnął głową. Straże rozstały się przepuszczając tysego i brodatego, którzy doczekali się wreszcie swojej kolejki. Bracia przyczołgali się na kolanach do pomostu i dotknęli war gami dywanu, który zwiślał aż do ziemi.

— Wstańcie! — rozkazał wielki wezryr Bachtiar. Bracia wstali nie odwarza-

jąc się otrząsnąć kurz ze swoich płaszczów.

Języki ich zaplątały się od strachu, mowa ich była niezrozumiała i niewyraźna. Ale Bachtiar jako wielce doświadczony wezryr, zrozumiał w półsłowie wszystko.

— Gdzie wasza kosa? — z niecierpliwością przerwał im.

Łysy odpowiedział mu:

— Zdechła, o wysoko urodzony wezryr. Allah zabrał naszą kosę do siebie. Ale do kogo ma teraz należeć jej skóra?

Bachtiar odwrócił się do emira.

— Jakaż będzie twoja decyzja, o najmądrzejszy z władców?

Emir przeciągle ziewnął i z najzupełniejszą obojętnością zamknął oczy.

Bachtiar z szacunkiem pochylił głowę, obciążoną białym zawojem.

— Przeczytałem na twojej twarzy postanowienie, o władco! Słuchajcie — zwrócił się do braci, którzy padli na kolana pragnąc dziękować emirowi za jego mądrość, sprawiedliwość i miłosierdzie Bachtiar — odczytał wyrok; pisarze zaskrzypieli piórami, zapisując jego słowa do grubych ksiąg

Rumunia na szlakach odrodzenia

Sily demokracji tworzą nowe lepsze życie

Przyjazd rumuńskiej rządowej delegacji do Warszawy dla podpisania konwencji kulturalnej, aktualizuje zainteresowania naszego społeczeństwa Rumunią, warunkami jej życia i przyszłości.

Przez długie dziesiątki lat Rumunia była krajem o najmniej ustabilizowanych stosunkach wewnętrznie - politycznych. Narzucono Rumunom w ubiegłym stuleciu obcą, niemiecką dynastię, która nigdy nie zrosła się z narodem, a która swoje panowanie opierała na finansach zagranicznych bankierów, na szczupłym gronie rodzimych finansjery, na biurokracji i wyższych oficerach. Obca interesom ludu dynastia zasłynęła wielu awanturniczymi przysgodami, natomiast nie potrafiła wyprowadzić ludu rumuńskiego z biedy materialnej i ciemnoty.

Ziemia rumuńska obfituje w wielkie bogactwa naturalne. Na urodzajnej ziemi żył biedny lud, ponieważ bogactwa naturalne, a przede wszystkim nafta, znalazły się w rękach obcych kapitalistów. Międzynarodowe trusty kapitalistyczne wyzyskiwały zasoby naturalne ziemi rumuńskiej i tanią siłę roboczą.

Po wybuchu wojny reakcyjniści rumuńscy w obawie o swoje uprzywilejowane stanowisko w kraju, poddali Rumunię „opiece” Hitlera, rzucając wojsko rumuńskie przeciw Związkowi Radzieckiemu. Zwycięstwo sił demokratycznych świata, zwycięstwo Armii Radzieckiej przyniosło jednocześnie wyzwolenie ludu rumuńskiego z niewoli faszystwu. Demokratyczne sily społeczeństwa rumuńskiego utworzyły Front Narodowo - Demokratyczny. Pomimo oporu opozycji, skupiającej się w tzw. „partii historycznych”, Front Narodowo-Demokratyczny przystąpił do przeprowadzenia szeregu doniosłych reform społecznych.

Przeprowadzono reformę rolną, która dała ziemię 2.258.000 rolnikom. Przystąpiono do unarodowienia przemysłu, odbudowy transportu i rozbudowy szkolnictwa. Rząd narodowo-demokratyczny otrzymał po okresie rządów faszystowsko - hitlerowskich ciężki spadek. Jednak Front Narodowo - Demokratyczny oparował wszystkie trudności, kierując Rumunię na drogę odrodzenia i postępu. Lud rumuński skupił się wokół rządu. Chłop rumuński, pracując na własnej ziemi, zapewnił krajowi wyżywienie.

Uzdrowienie gospodarki pozwoliło na przeprowadzenie szeregu doniosłych reform społecznych.

Kowa szkoła prawnicza powstanie w Warszawie

W Ministerstwie Sprawiedliwości z udziałem min. Świątkowskiego odbyła się konferencja w sprawie ustalenia programu Centralnej Szkoły Prawniczej, którą Departament Szkolenia Zawodów Prawniczych zamierza uruchomić w najbliższych miesiącach w Warszawie i która obejmie 200 słuchaczy z całego kraju.

Program Szkoły Ministerstwo oblicza na 2 lata, jest bowiem faktem powszechnie znanym, że student prawa przeciętnie uczy się nie dłużej, jak 3 miesiące w roku — co w sumie daje 12 miesięcy. Jeśli chodzi o kandydatów — to w przeciwnieństwie do praktyki dotąd stosowanej, obowiązywać będzie średnie wykształcenie. Bez matury przyjmowani będą jedynie zdolniejsi i wybitniejsi absolwenci dotychczasowych szkół prawniczych — w Łodzi i Wrocławiu. Nie wyklucza się też przyjęcia pewnej ilości studentów prawa. Dolna granica wieku wynosić powinna najmniej 21 lat.

Na konferencji wybrana została komisja, która ustali i opracuje szczegółowy program szkoły. (m. z.)

W ślad za stabilizacją ekonomiczną nastąpiła stabilizacja polityczna. Król Michał zrzekł się tronu, pozabawiając opozycję atutu monarchistycznego w walce z siłami postępu. W maju br. odbędą się nowe wybory do parlamentu. Również na arenie międzynarodowej Rumunia staje się współczynnikiem stabilizacji i pokoju.

Podpisanie konwencji kulturalnej między Polską i Rumunią jest również jednym z elementów stabilizacji stosunków w naszej części Europy.

Na ziemiach wydartych z rąk junkrów

Znikają odłogi i ugory

Praca polska zagospodarowuje powiat walecki (Od specjalnego korespondenta „Głosu Robotniczego“)

Powiat walecki posiada kilkadziesiąt majątków państwowych, administrowanych przez Państwowy Zarząd Nieruchomości Ziemi, których obszar waha się od 300 do 1000 hektarów. Są to dawne junkierskie włości, należące do wielkich posiadaczy ziemskich, mieszkających przed wojną przeważnie w Berlinie czy w innych swych dobrach w Prusach Wsch. Tu, w dawniej Marchii Brandenburskiej, zupełnie inaczej układają się stosunki gospodarcze. Powiat Walecki uważany był za teren wielkie-

go poligonu przeciwko Polsce, tu przed uderzeniem wrześniowym koncentrowały się wszystkie niemieckie sily Brautschitza, tu już w 1936 rozpoczęli Niemcy budowę potężnych umocnień, które stale naprawiali, pogłębiali i tworzyli, zdawałoby się, nie do przebiccia sławny „Wał Pomorski”, który jednak kilka jednostek polskich w lutym 1945 r. zdobyło, niszcząc umocnienia, bunkry, rowy łącznikowe. Na terenie pow. waleckiego znajdował się słynny poligon artyleryjski w Rederitz, tuż obok obozu jeńców, najpierw radzieckich, potem polskich w

Grossborn. Na tym poligonie w czasie wojny dokonywano prób z pociskami raketowymi „V 1” i „V 2”.

MAJĄTKI ziemskie, i osady, i wsie, wciąż nie są w powiecie waleckim w system lasów. Za czasów niemieckich lasy te były specjalnie zachowywane, nie przeprowadzano tam żadnych inwestycji, a wyręby dokonywane były tylko w niektórych częściach i to za specjalnym pozwoleniem niemieckiego Sztabu Generalnego. Gdyśmy w lutym 1945 r. przybyli na Pomorz, lasy te były pełne zwierza. Sarny, jelenie, lisy, żające, liczne ptactwo błotne miało tu własne rezerwy. Wojna je przetrzebiła. Fala szabrownicza wytepiła całkowicie zwierzyń, tak, że teraz jest ona niezmiernie rzadkością.

Ziemia tu dobra, gliniasta z domieszką piasku — powiadają spotkani osadnicy. Widzimy to dobrze. Porządnie zoraną w majątkach oziminy wychylają piórka z pod skromnej pokrywy śniegu, lekkiej tegorocznej zimy.

TENDENCJĄ tegorocznej akcji siewnej jest całkowite zlikwidowanie odłogów i ugorów, a w każdym razie zmniejszenie ich do minimum — twierdzi starosta pow. waleckiego ob. Kubicki — i gdy jedziemy w stronę Mirosławca pokazuje nie bez zrozumiałego zadowolenia dobre zabudowania majątku, gdzie pomimo letniego wre w najlepsze pracą.

MAJĄTEK jest średni, obejmuje około 400 hektarów, ale był bardzo dobrze przed wojną zagospodarowany. Nazywa się Mirosławice. Świadczy o tym wielkie stajnie, obszerne, muryrowane, jak wogóle wszystkie budynki gospodarcze. Przed wojną specjalny nacisk kładziono na hodowlę. Wielkie laki dawały dobrą paszę. Obok znajdowała się przecież jedna z największych mleczarni przetwórczych, która potrafiła w czasie najlepszego sezonu letniego przerabiać około miliona litrów mleka.

NATURALNIE, teraz hodowla znajduje się dopiero w stadium początkowym. Żłoby w stajniach stoją częściowo puste. Dawniej w majątku znajdowało przeszło 150 krów o dużej wydajności pełnotłustego mleka — teraz majątek rozporządza zaledwie dwudziestu kilku krowami. Nie mniej jednak i w tym wypadku idzie się stale ku poprawie.

LECZ W CHWILI obecnej zmieniła się zdecydowanie struktura rolna. Hodowlane zagadnienia zeszły na plan dalszy. Najważniejsze — to likwidacja ugorów, zasianie możliwie jak największej ilości ziemi w uprawę. Dłatego właśnie w tym czasie wszyscy pracują z niezwykłym zapałem. Jeżeli pogoda dopisze — to za kilka tygodni wyjdzie się na pole. Już przydzielony do majątku traktor poddawany jest gruntownemu zbadaniu, by nie było żadnych przerw w planie. Bo w majątku ziemskim plan jest zasadniczym momentem, bez którego nie można sobie wyobrazić normalnego rozwiązania zagadnień wegetacyjnych.

Współzawodnictwo pracy na roli NIE MNIEJ ważnym czynnikiem, który ożywia ludzi w majątku jest sprawa współzawodnictwa pracy. Majątki powiatu waleckiego na konferencji, odbytej w Walecu weszły do współzawodnictwa pracy. Kto prędzej i kto więcej, ale również i kto większe będzie miał zbiory, to znaczy, że trzeba wszystko przewidzieć, wszystko przemysśleć, nie po łebkach, nie na „wariata”, aby tylko zbyć — ale systematycznie, szybko i ciele. Podzielono majątki na pewne kategorie, co przy współzawodnictwie rolnym ma zasadnicze znaczenie. Przede wszystkim według gatunku gleby i stanu zniszczenia. Niezależnie od tego w każdym majątku brygady robotnicze stosowały również między sobą współzawodnictwo pracy. Daje to pożądane rezultaty co stwierdzają jednogłośnie wszyscy administratorzy majątków, ludzie młodzi, pełni energii i wielkiego entuzjazmu. Do niedawna jeszcze pokutował w majątkach duch mikołajczykowski, niejednokrotnie były one cichymi azylami dawnych obszarników „rozparcelowanych” chłopów z Marszałkowskiej. Teraz nastąpiły zmiany, których wyniki widzimy na każdym kroku, w każdym majątku na terenie Ziemi Zachodnich.

T. JACEK ROLICKI

Czytajcie „Głos Robotniczy”

(D. c. n.)

Roszarnie lnu nie szcedzą starań

Plany wykonane i przekroczone

Len jest cennym surowcem, którego Polska potrzebuje jak największych ilości dla wytworzenia lnianych tkanin. Roszarnie lnu prowadzą obecnie kampanię zakontraktowania u plantatorów tej rośliny odpowiednio znacznej powierzchni zasiewów. O wynikach tej akcji, ujętej w ramy planu, samorzutnie powiadają spoleczeństwo, czego dowodem są otrzymana-

ne przez nas telegramy. Państwowe Zakłady Lniarskie w Witaszycach (Wielkopolska) nadesłały nam depeszę następującej treści: Redakcja „Głosu Robotniczego” — Plan 2000 ha przekroczyony. Dalsza akcja kontraktowania w toku”

A oto następny telegram:

TELEGRAM 0022

++ LP 128 SZCZYTNO 8 30 25 27 2 8 25

Przyjęto: 24/22 godz. 10:30

Redakcja GŁOSU ROBOTNICZEGO Odektalowano.

PIOTR O W S K A 06 L O Z

ROSZARNIA SZCZYTNO DONOSI DO DNIA 25 LUTEGO

Z AKONTRAKTOWANO 2250 HAU MALOZONY PLAN 1500

AKCJA TYWA ROSZARNIA SZCZYTNO ++

COL ROSZARNIA +++ TAK MAM JAK DALAM ++

COL 86 25 2 2 50 1500 +++

Ostatnie dni Hitlera

(ciąg dalszy)

W rannych godzinach dowiedzieliśmy się o nowym bohaterkim wyczynie odważnej lotniczki Hanny Reitsch. Tej dzielnej kobiecie udało się wyrwać na samolocie rannego generała feldmarszałka von Greima. Szaleńczo odważna lotniczka startowała pod ogniem artylerii nieprzyjacielskiej. Wznieśli się w powie trze na Unter den Linden, tuż koło bramy Brandenburskiej i pomyślnie przeleciała nad konającym miastem.

Nie jeden z nas pozazdrościł w duszy tej mężnej i energicznej dziewczynie. Szczególnie ciężkie było położenie i sytuacja szpitali. Apropozycja stawała się coraz trudniejsza w każdym rejonie miasta. Brak było nie tylko lekarzy i środków opatrunkowych, ale przede wszystkim nie było ani wody, ani chleba. A rannych przybywało coraz więcej...

Czułem się, jak automat. Ogarnęła mnie dziwna apatia i jakiś senny niepokój. Mijały godziny. O oznaczonej porze zabrałem się do wyjścia. Musiałem zejść na dół celem codziennego sprawozdania.

HITLER I JEGO PALADYNI

Gdy wszedłem do pokoju, który się mieścił obok gabinetu fuhrera, oczom moim ukazał się dość groteskowy i zabawny widok. Uśmiechnąłem się mimo woli. Ujrzałem chrapliwych w miękkich fotelach Burgdorfa, Krebsa i Bormana. Po swej gorącej sprzeczce nocnej przeniesli się oni ze swych poprzednich pokojów bezpośrednio do mieszkania Hitlera i ulokowali się w tym pokoju. Napili się win-

co niemiara i teraz wyciągnęli nogi na całą długość, tonąc w głębokich fotelach, postawionych przed ławą przy ścianie z prawej strony pokoju. Smacznie i beztroško chrapali. Ich po każde brzuchy tonęły wśród poduszek i kółder. Widok był tym bardziej nie codzienny, gdyż naprzeciw w odległości kilku kroków od tych trzech paladynów, siedział przy stole Hitler. Obok fuhrera stał Goebbels. Na ławie z lewej strony ze zdziwieniem ujrzałem jakąś kobietę. Była to Ewa Braun. Hitler podniósł się z miejsca. Fuhrerowi trudno było przedostać się poprzez wyciągnięte nogi śpiących dostojników nie budząc ich. Szczególnie Goebbels starał się obejść ostrożnie bokiem te długie i grube, wyciągnięte nogi.

EWA BRAUN Patrząc na to Ewa Braun nie mogła powstrzymać się od lekkiego uśmiechu. Po raz pierwszy widziałem tę kobietę. Nie powiem, aby była przystojna. Miała dość energiczne rysy twarzy, niebieskie oczy, i jasne, niedbale uczesane, puszyste włosy. Fuhrer wyglądał okropnie. Miał zapadnięte oczy. Ręce mu drżały więcej, niż kiedykolwiek. Wystuchał sprawozdania w milczeniu, nie przerywając ani słowem.

Wieczorem tegoż dnia w schronie dowiedziano się o nowej sensacji. W godzinach wieczornych oficerowie esesowcy przyprowadzili do schronu fuhrera generała wojsk SS, Voegelina. Jak już zaznaczałem, ów niedawny faworyta zdezerterował. Przebrał się w ubranie cywilne i usiłował uciec. A tak furij Hi-

lera był straszny, gdy się dowiedział o tym i zobaczył przyprowadzonego przez esesmanów Voegelina. Kazał natychmiast zerwać z niego wszystkie oznaki i ordery. Następnie skazał generała na śmierć przez rozstrzelanie. Nikt nie wie, jak zachowywała się Ewa Braun, gdy dowiedziała się o tym, co czekała rzecz choć słówko w jego obronie. Nie wiadomo też czy była ona taką samą fanatyczką, jak Hitler, czy też nie miała na niego żadnego wpływu.

W każdym razie los Voegelina był przesądzony. O świcie 28-go kwietnia na rozkaz Hitlera utworzono w schronie specjalny oddział z esesowców znajdujących się w schronie, dla wykonania wyroku. Voegelina rozstrzelano w wewnętrznym dziedzińcu Kancelarii Rzeszy. Podobno błagał o litość i prosił o darowanie mu życia... Lecz cały schron znajdował się już w stanie letargu i rozkładu. Nawet to wydarzenie nie wzruszyło nikogo.

LOS SIĘ ZBLIŻA

O godzinie 9-ej nieco odetchnęliśmy. Loskot rosyjskich dział osłabił, a potem zamilkł zupełnie. Ale nie na długo. Rosjanie szli do ataku na ulicy Wilhelmstrasse. Celem ich było zdobycie Kancelarii Rzeszy. A główna zdo bycz stanowią Adolf Hitler. Straszne napięcie zapanowało w schronie. Wszyscy zrozumieli, iż zbliża się ostatnia godzina. Złowieszcza cisza zapanowała wśród nas wszystkich. Każdy z nas w duchu zadawał sobie tragiczne pytanie — czyżby istotnie nastąpił już czas? Po godzinie męczących wyczekiwań przybył łącznik i oznajmił, że niemieckiego zatrzymano w odległości zaledwie 500 metrów od gmachu Kancelarii Rzeszy.

TRYBUNA ZWM MŁODYCH

Sejm RP uchwalił ustawę o „Służbie Polsce”

Wywiad z wiceprzewodniczącym Zarządu Głównego ZWM Morawskim

W związku z uchwaloną na sesji sejmowej ustawą o powszechnym obowiązku przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży w ramach organizacji „Służba Polsce”, oraz o organizacji spraw kultury fizycznej — przedstawiciel nasz odbył rozmowę z wiceprzewodniczącym Zarządu Głównego ZWM — kol. Morawskim, który referował projekt ustawy na plenarnej sesji sejmowej.

— Czy moglibyście, kolego wiceprzewodniczący, poinformować nas, co wpłynęło na powołanie do życia organizacji „Służba Polsce”? Kto brał udział w opracowywaniu tego projektu?

— Ustawa o „Służbie Polsce” jest właściwą odpowiedzią na dążenia młodego pokolenia do włączenia się w proces twórczej pracy dla kraju. Od pierwszych bowiem dni po wyzwoleniu młodzież polska oddała swe siły, energię, entuzjazm służbie Polski Ludowej. Szerokie rzesze młodzieży cechuje ogromny pęd do zdobywania wiedzy i zawodu, pragnienie okazania się użytecznym. Młody w mieście i na wsi powiada: „Chciałbym czymś być, nauczyć się czegoś, chciałbym być potrzebny i użyteczny dla kraju”. Te możliwości szerokiego włączenia młodzieży do rozbudowy kraju daje S. P.

— Czym kierowano się przy opracowywaniu punktu projektu ustawy, dotyczącego powszechnego obowiązku przysposobienia zawodowego?

— Są jeszcze poważne rezerwy sił niewykorzystanych dla dzieła odbudowy kraju. Z trzech milionów młodzieży w wieku 16—21 lat stosunkowo nieznaczny dotąd odsetek jest w przemyśle, szkole ogólnokształcącej i zawodowej. Część młodzieży znajduje się jakby poza nawiasem życia kraju. Na wsi daje się zauważyć ukryty nadmiar rąk roboczych. Powszechny obowiązek przysposobienia zawodowego umożliwi włączenie całej młodzieży do pracy nad realizacją planu trzyletniego.

— Jaki rodzaj pracy jest przewidywany dla młodzieży?

— Ustawa dzieli ją na dwie zasadnicze kategorie. Pierwsza — praca dorywcza, trwająca trzy dni w miesiącu, to praca lokalna w gminie, powiecie. Druga — prace posiadające znaczenie dla całego kraju. Młodzież zorganizowana w brygadach „Służby Polsce” będzie wykonywać ją pod fachowym kierownictwem. W organizacjach młodzieżowych projektuje się oprócz prac lokalnych, wiele obiektów sztabowych. Odbudowa portu w Szczecinie mogłaby prócz naszej młodzieży zgromadzić także młodzież z innych krajów słowiańskich (Jugosławia, Czechosłowacja). Odbudowa Warszawy, arteria Wechód — Zachód wymaga wielu tysięcy niewykwalifikowanych sił roboczych. Na Górnym Śląsku mogłaby młodzież podjąć szereg prac w budownictwie mieszkaniowym, przemysłowym, przy demontażu obiektów, których uruchomienie nie opłaca się. Dobór obiektów świadczy, że S. P. stanie przed poważnym zadaniem i że wkład jej

w odbudowę kraju i stolicy będzie olbrzymi. Organizacje młodzieżowe liczą, że w roku bieżącym można będzie zgromadzić około 75 tysięcy młodzieży. Równowartość dwumiesięcznej pracy tej młodej armii, która trwałaby po 5—6 godzin dziennie, wynosiłaby ponad mi-

liard złotych. Jeżeli uwzględnimy prace lokalne, wykonywane w roku bieżącym, jak przypuszczamy, przez około pół miliona młodzieży w trzydniówkach, osiągniemy 2 miliardy zł równowartość tej pracy. W miarę rozwoju powszechnej organizacji pracy młodzieży, wkład jej może być kilkakrotnie większy. Praca w brygadach Służby Polsce będzie szkołą wychowania obywatelskiego młodzieży. Przebywająca bowiem w obozach młodzież będzie uczyła się zawodu i podnosiła swój poziom ideologiczny.

— Jakie zadania będzie miała S. P. na odcinku wychowania fizycznego i sportu?

— S. P. umożliwi rozpowszechnienie się zasad higieny i odpowiednich nawyków w walce z analfabetyzmem szczególnie na wsi. Poprzez upowszechnienie wychowania fizycznego i sportu przyczyni się do podniesienia stanu zdrowia i tężyzny fizycznej młodzieży.

— Jak ma być rozumiany powszechny obowiązek przysposobienia wojskowego młodzieży?

— Wzmacniamy obronność kraju nie przez rozbudowanie armii zawodowej, ale poprzez powszechne podniesienie poziomu życia młodzieży, tężyzny fizycznej, obniżenia jej z techniką, podniesienia świadomości obywatelskiej. Służba Polsce umożliwi zbliżenie do tychczasowego Przysposobienia Wojskowego do cywilnych czynności młodzieży.

Zaznaczyć należy, że S. P. w niczym nie narusza suwerennych praw i zakresu działania innych organizacji młodzieży. Organizacje ideowo - wychowawcze widzą w S. P. poważny instrument w dotarciu do szerokiej rzeszy młodzieży. Widzą w S. P. dla siebie rolę produkującą. Organizacje ideowo - wychowawcze skupione w Głównej Komisji Współpracy Organizacji Młodzieży dadzą swój maksymalny wkład w budowę S. P., a tym samym przyczynią się do odbudowy gospodarki krajowej i wychowania nowych kadr.

Ojczyzna swym bojownikom Państwowe stypendia dla młodych powstańców



Wręczenie stypendium przez gen. Góreckiego młodocianym powstańcom Warszawy

W salach szkolnych, w tramwajach, czy w uniwersyteckich salach często można spotkać młodych chłopców, noszących w klapach marynarki baretki wojskowych odznaczeń. Ci młodociani żołnierze — to byli partyzanci, członkowie ruchu oporu i bojownicy, którzy w latach okupacji, mimo wieku, stanęli do walki z wrogiem. Dość okazały odsetek tych dzieci-żołnierzy stanowi młodzież warszawska, która brała czynny udział w powstaniu i odznaczała się nieładą odwagą i brawurą. Po wyzwoleniu młodzi żołnierze wrócili na ławy szkolne, wstąpili na wyższe uczelnie i wspólnie ze swymi rówieśnikami zabrali się do nauki. Wiele tej młodzieży znajduje się dziś w trud-

nych warunkach materialnych, a niejednokrotnie musi zarabiać na utrzymanie rodziny. Ministerstwo Obrony Narodowej, chcąc przyjąć z pomocą młodzieży zasłużonej w walkach z okupantem, ufundowało stypendia, wynoszące po 5 tysięcy złotych miesięcznie, by w ten sposób ułatwić młodzieży dalszą naukę.

Przed kilkoma dniami w sali konferencyjnej III wiceminister, gen. brygady Jan Górecki, przyjął kilkudziesięciu młodych powstańców i wręczył im pierwsze stypendia. W czasie tej uroczystości młodociani żołnierze opowiadali swym starszym kolegom o swych przeżyciach, o swej pracy i dziękowali gorąco Wojsku Polskiemu za okazaną im pomoc. (W)

Kształćmy się na Kursie Korespondencyjnym umożliwiającym studia gimnazjalne

Aby umożliwić kształcenie się naszemu aktywnemu przebywającemu często w terenie, młodzieży pracującej i tym, którzy mieszkają w odległych wioskach — Prezydium ZG. ZWM, postanowiło zorganizować kurs o programie Gimnazjum Ogólnokształcącego — systemem korespondencyjnym.

W maju 1947 r. rozpoczęliśmy naukę. Z całej Polski napływały podania o przyjęcia i pro-

śby o dokładne informacje. Z listów tych mogliśmy się przekonać z jakim entuzjazmem młodzież przyjęła tę nową formę uczenia się, jak często kursy nasze są dla niej jedyną możliwością dalszego kształcenia się. Do chwili obecnej zgłosiło się 600 kandydatów.

W pracy naszej napotkaliśmy na duże trudności, jak brak podręczników i innych pomocy naukowych, brak kontaktu z nauczycielstwem. Aby przynajmniej te przeszkody pokonać, zakupiliśmy większą ilość książek i wysyłamy kolegom za zaliczeniem pocztowym (wplaca się należność przy odbiorze paczki). Dla tych, którzy sobie książek kupić nie mogą, założyliśmy wypożyczalnię podręczników.

Obecnie mamy już skrypty wydane drukiem, w estetycznych zeszytach, z uwzględnionymi wieloma poprawkami. W tej chwili wprowadzamy do naszego dotychczasowego systemu nowe ulepszenie, celem udzielenia najskuteczniejszej

pomocy naszym uczniom.

Wspólnie z kierownictwem Gimnazjum Korespondencyjnego „Wici” przystępujemy do zorganizowania w wielu miastach powiatowych (zależnie od ilości uczniów), Ośrodków Dydaktycznych w gimnazjach.

Gimnazjum to co miesiąc w niedzielę przed południem udziela porad indywidualnych ze wszystkich przedmiotów, a po południu tegoż dnia odbędzie się wspólne konferencje i wykłady dla uczniów, należących do ośrodków. W szkole tej będzie także dostępna biblioteczka.

A więc uczniowie Gimnazjalnego Kursu Korespondencyjnego ZWM i „Wici” zawiadomiani przez dyrektora co czwartą niedzielę przyjeżdżają do miasta powiatowego — do wyznaczonego tam gimnazjum, zasięgają porad, otrzymują wyjaśnienia i wskazówki, pożyczają książki i uzupełniają swoje braki. Długie zimowe wieczory sprzyjają szczególnie pracy samokształceniowej i nauce. Ożywiła się więc korespondencja, nadechodzą coraz liczniej zamówienia na podręczniki; uczestnicy nadsyłają regularnie prace miesięczne do poprawienia.

Ciężkie warunki zmusiły wielu uczestników kursu do pracy zarobkowej i tym samym do przzerwania nauki. Połączenie pracy z uczęszczaniem do normalnej szkoły jest dość trudne. Kursy nasze mają więc tym większe znaczenie. Dorywczo zdobywaną wiedzę i wiadomości pomogą one ugruntować i poszerzyć do odpowiednich dziedzin. Nowe zainteresowania pozwolą wielu skierować swą pracę na lepszą drogę.

Koleżdy pracujący w terenie, winni popularyzować wśród młodzieży pracującej ten system nauki, organizować kółka samokształceniowe, tworzyć zespoły, gdyż wspólnie jest łatwiej się uczyć.

Maria Drewnowska.

Trybuna wolności
ORGAN K.C.P.P.R.
TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

Członkowie piszą

Jaka powinna być „Trybuna Młodych”

Pragnę dorzucić poniższe uwagi do dyskusji na temat „Jaka powinna być „Trybuna Młodych”?

Moim zdaniem, dążenia nasze winny iść w kierunku:

1. Zwiększenia objętości „Trybuny”, bo przy najlepszych nawet zamiarach jedna strona na tydzień stanowi zbyt ograniczenie naszych możliwości, jest stanowczo niewystarczająca dla spełnienia zadań pisma.
2. Urozmaicenie treści, którą podać należy tak najwięcej; w ten sposób zaoszczędziłoby się dużo miejsca, zwłaszcza gdyby poprzedni punkt z przyczyn technicznych nie mógł być realizowany. Czasem potrzebny jest i dłuższy artykuł; ale wiele z podanych przez „Trybunę” wiadomości mogłoby być ujęte w bardziej zwięzłej formie.

3. Rozszerzenie zakresu omawianych spraw. W organie naszym winny być omawiane wszelkie sprawy interesujące młodzież miasta i województwa, oraz powinni zabierać głos przedstawiciele różnych organizacji młodzieżowych, a także koleżdy niezrzeszeni.

Zycząc Wam owocnej pracy
Krzysztof Mazur.

OD REDAKCJI:

Zgadzając się w zupełności z wywodami kol. Mazura, musimy jednakże od razu powie-

dzieć, że, niestety, pismo nasze nie może ukazywać się w zwiększonej objętości — odczuwamy bowiem brak papieru. Wzdynamy, martwimy się, ale nic na to nie możemy poradzić...

Na półce z książkami

W bieżącym roku obchodzimy dwa wielkie stulecia. Jednym z nich jest setna rocznica pierwszego wydania „Manifestu Komunistycznego” Marksa i Engelsa. Obowiązkiem każdego z nas jest dokładne poznanie się z tym pierwszym, bojowym programem, pierwszej, międzynarodowej organizacji robotniczej.

W jaki sposób powstał „Manifest Komunistyczny”? Odpowiedź znajdziemy w krótkim wstępie do niego:

„Widmo krąży po Europie — widmo komunizmu. Wszystkie potęgi starej Europy połączyły się dla świętej nagonki przeciw temu widmu, papież i car, Metternich i Guizot, trancuscy radykalowie i niemieccy policjanci”.

„Komunizm jest już przez wszystkie potęgi europejskie uznany za potęgę. Czas

już wreszcie, aby komuniści wyłożyli otwarcie wobec całego świata swój system poglądów, swoje cele, swoje dążenia i bajce o widmie komunizmu przeciwstawił manifest samej partii”.

„Manifest Komunistyczny” został napisany przez Marksa i Engelsa na polecenie Związku Komunistów, pierwszej, międzynarodowej organizacji robotniczej.

W oparciu o socjalizm naukowy Marksa i Engelsa rozpatrują stosunek dwu przeciwstawnych klas: burżuazji i proletariatu; omawiają stosunek komunistów do proletariatu i wreszcie zajmują się zagadnieniem literatury socjalistycznej.

Kiedy po stu latach sięgamy do „Manifestu Komunistycznego”, uderza nas jego aktualizm. Najlepszym komentarem do niego jest historyczna rzeczywistość

Dr. Juliusz Wilaume

Docent Uniwersytetu Łódzkiego

POWSTANIE 1846 ROKU

Podczas gdy dla narodów Europy rok 1848 stał się momentem „Wiosny Ludów”, Polacy już na dwa lata wcześniej zerwali się do walki o niepodległość. Kilku dniowe polskie „przedwiośnie” 1846 roku, jakby w blyskawicznym skrócie miało dać przegląd blasków i cieni przyszłego, ogólnego zrywu ludów, nad wszystkim zaś miało zaplanować myśl postępową nieprzemijającymi wartościami ideologicznymi. Z tego względu rewolucja krakowska zasługuje na bliższe poznanie.

Projekty powszechnego powstania krajowego zrodziły się na wychodźstwie, przede wszystkim wśród członków Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, które w siennym manifestie grudniowym tysiąc osiemset trzydziestego szóstego roku uznało jako swe główne zadanie: „usamowolnienie ludu, oddanie wydartej mu ziemi na własność, wrócenie praw, powołanie do używania korzyści niepodległego bytu wszystkich bez różnicy wyznań i rodów”, w przekonaniu, że wielki, dwudziestomilionowy naród koalicje całej Europy zburzyć i zniszczyć jest w stanie”. Stawiając na pierwszym miejscu hasło: „Wszystko dla ludu, przez lud”, Towarzystwo Demokratyczne przez swoich wysłanników, czyli emisariuszy, oddziaływało na kraj. Z kolei wszakże pozostając pod wpływem ich informacji o gotowości zbrojnej narodu, zgodziło się na przyspieszenie terminu powstania.

EDWARD DEMBOWSKI
Na wypadkach ówczesnych silnie zaważyła miała działalność zarówno spiskowa, jak i ideologiczna jednego z głównych inicjatorów rewolucji 1846 r., Edwarda Dembowskiego. Pochodzący z rodziny arystokratycznej, ten młodzieniec nadszyczał wątlę postaci, odznaczał się przeciw wielką wytrzymałością fizyczną i niezwykłą przedsiębiorczością ducha. Gwałtowny i wymowny, potrafił nadać żywe tempo przygotowaniu spiskowemu. Jego poglądy polityczne i społeczne wybiegały daleko poza normę przeciętności. Gorący wielbiciel filozofa Hegla, szukał w filozofii naukowego uzasadnienia swych poglądów. Już w 1843 roku na łamach Tygodnika Literackiego ogłosił swoje „credo” polityczne: *wiarę w lud, potępienie przeszłości szlacheckiej, powrót do republikantyzmu prasko-wiśnickiego, z szczególnym naciskiem podkreślając ową słowiańskość. Utożsamiając lud z ludzkością, Dembowski wierzył w zbieżność interesów wszystkich ludów, głosił obowiązek poświęcenia i czynu dla urzeczywistnienia głównego celu istnienia ludu — wolności. Według słów jego: „Wolność tam być tylko może, gdzie nie ma własności”. Pod wpływem socjalizmu utopijnego (Saint Simon, Fourier, Proudhon), a zarazem dialektycznej metody Hegla wyrażał wiarę w rozwój ludzkości, zmierzającej do zorganizowania życia zbiorowego na podstawie organizacji pracy. Za najbardziej odpowiednią formę życia zbiorowego uważał ustroj komunistyczny. W ten sposób Dembowski zbliżył się najbardziej do poglądów twórcy socjalizmu naukowego, Karola Marksa.*

SPISEK AUSTRII

W związku z wykryciem przygotowań do powstania, planowanego na 1844 r., Dembowski musiał uchodzić z Warszawy. Jesienią 1843 r. w Poznaniu wszedł do Komitetu Centralnego Towarzystwa Demokratycznego, co umożliwiło mu przynaglenie powstania. Za szerzenie idei komunistycznych, po roku pobytu wydany z Poznania, przerzucił swą działalność episkopową na teren Rzeczypospolitej i Galicji.

Według planu opracowanego przez gen. Ludwika Mierosławskiego, wybuch miał nastąpić równocześnie we wszystkich trzech zaborach. Jednakże aresztowanie w Poznaniu przez władze pruskie przewidzianego na naczelnego wodza Mierosławskiego wraz z pomocnikiem, obróciło w niwecz wszystkie pla-

ny. Wysłannicy Centralizacji T.D.P. w Krakowie odwołali powstanie. Nie wszędzie dowiedziano się o tym na czas.

Z RZĄD POWSTAŃCZY W WIELICZCE
Reszta Dembowski był zdecydowany mimo wszystko rozpocząć akcję. Naprzód w środowisku robotników kopalni soli w Wieliczce ogłosił rewolucję i zorganizował rząd powstańczy (24.II.1846). Po raz pierwszy w dziejach świata zatopotał wtedy nad rzęsami robotniczymi czerwony sztandar — jako symbol walczącego o swe prawa świata pracy.

Wieliczki Dembowski podążył do Krakowa, gdzie w charakterze sekretarza stał się głównym doradcą głowy Tymczasowego Rządu Narodowego, dyktatora Tyssowskiego. Dla szerzenia ulubionych hasel radykalizmu społecznego Dembowski natychmiast utworzył Klub Rewolucyjny. Dwojąc się i trojąc, już w nocy z 24 na 25 lutego nie dopuścił do przewrotu reakcyjnego, który ster powstania oddał profesorowi Wiszniewskiemu. Z własną energią Dembowski wyrzucił nowego dyktatora z sali obrad rządu i skłonił profesora Tyssowskiego do ponownego ujęcia władzy. Wiszniewski zbiegł za granicę pruską z obawy przed ustanowionym w Krakowie Trybunałem Rewolucyjnym.

Chociaż Dembowski z przekonaniem był komunistą, jednak lojalnie solidaryzował się z pro-

gramem społecznym wyznaczonym przez Towarzystwo Demokratyczne Polskie, które głosiło uwłaszczenie chłopów i zniesienie pańszczyzny, Dembowskiemu przypisuje się również autorstwo manifestu krakowskiego, znoszącego przywileje stanowe, nadającego ziemię pracującym na niej chłopom, wzywającego ich do udziału w powstaniu, a zarazem wyznaczającego surowe kary na tych, którzy by w przyszłości żądali od chłopów pańszczyzny.

EMISARIUSZ SPRAWY
Nie podpisał jednak Dembowski odezwy, zapowiadającej chłopom kary za udział w tzw. rebelii chłopskiej. Na wiadomość o rozbiciu pod Gdowem oddziału powstańczego przez wojska austriackie, Dembowski postanowił pod osłoną procesji ruszyć do wiosek okolicznych dla tym łatwiejszego oddziaływania na chłopów. Idąc na czele procesji w chłopskiej sukmanie, na Podgórzu natknął się na powracającą do Krakowa trzytysięczny oddział Austriaków, który dwa dni temu trwożnie opuścił Wawel.

ŚMIERĆ DEMBOWSKIEGO
W czasie walki na rynku podgórnym Dembowski jako jeden z pierwszych dostał się do niewoli, gdy zaś chciał z niej uciec, został przestrzelony, a następnie dobity bagnietem. Nie rozpoznany, spoczął we wspólnej mogile wraz z kilkudziesięciu pomordowanymi bezbronnymi starcami, kobietami i dziećmi. Ponieważ na głowę jego nałożona była wysoka nagroda, władze austriackie długo nakazywały rozkopywanie masowych mogił, chcąc się upewnić, czy nieuchwytny dotąd emisariusz rzeczywiście zginął.

Zawiodła również próba powstania w Królestwie Polskim. Po nieudanym napadzie na Siedlce zawiązał na szubienicy Pantoleon Potocki z towarzyszymi. We Lwowie ujęli na Górze Stracenia partyzant Teofil Wiśniewski i rewolucjonista Józef Kapuściński. Wnet zaludniły się polskimi powstańcami więzienia pruskie, austriackie i carska Syberia.

POLSKA — OGNISKO DEMOKRACJI
Zadawało się, że na marne poszły ofiary narodu polskiego w 1846 r. Jednakże w kołach postępowych Europy, do których należała przyszłość, utrwalilo się głębokie przekonanie, że podstawowym warunkiem powodzenia światowej rewolucji społecznej jest odzyskanie niepodległości przez Polskę. M. in. wyraził to w słowach pełnych umiaru, a zarazem tak charakterystycznych dzięki wyjątkowo trafnemu ujęciu sytuacji, Karol Marx, gdy pisał:

Polska dzięki stosunkom społecznym stała się rewolucyjną częścią Rosji, Austrii i Prus. Opozycja jej przeciwko najeźdźcom była jednocześnie opozycją przeciwko wysokiej arystokracji w samej Polsce. Nawet szlachta, stojąca na gruncie feudalnym, z bezprzykładnym poświęceniem przyłączyła się do rewolucji agrarnej. Polska była już ogniskiem demokracji europejskiej, kiedy Niemcy błękały się jeszcze omackiem po manowach najpiętszej ideologii konstytucjonalistycznej i najgórnotniejszej ideologii filozoficznej. Na tym a nie na świetlanym rozwoju dawno pogrzebanego ryccerstwa, polega gwarancja, polega nieunikniona konieczność odbudowania Polski!

Charakterystyczny spór czyli echa średniowiecza Materiałne apetyty duchowych posłanników

Rząd czechosłowacki, realizując ustawę o t. zw. „dodatkowej reformie rolnej”, postanowił w jej ramach rozparcelować również pomiędzy chłopów majątki ziemskie, należące do władz kościelnych. Są to przeważnie olbrzymie latyfundia, o powierzchni wielu tysięcy hektarów. Tak np. dobra kapituły ostrzyhomskiej liczą 17.500 ha (!), dobra arcybiskupstwa w Ostrzyhomiu — 10 tys. ha. Uwzględniając potrzeby administracji kościelnej, rząd czechosłowacki zdecydował się pozostawić w jej posiadaniu obszary o powierzchni po 250 ha (15 włók), wydzielone z parcelowanych majątków.

Mimo to jednak, zamierzona parcelacja dóbr kościelnych wywołała gwałtowne sprzeciwy ze strony czechosłowackich dostojników Kościoła. Zwołany w tej sprawie nadzwyczajny zjazd biskupów pod przewodnictwem delegata papieskiego powziął bardzo ostre uchwały protestacyjne i wydał odezwę, która głosi, że w razie przeprowadzenia parcelacji majątków kościelnych „przekleństwo padnie” na Czechosłowację, „historia bowiem wykazuje niezbicie, iż odbieranie Kościołowi jego majątków ściągają zawsze na naród ciężkie kary fizyczne i duchowe”.

Gwałtowność wystąpień hierarchii czechosłowackiej w tej sprawie jest dla nas dziwna i niezrozumiała. Możliwy byłoby zrozumieć, gdyby biskupi czechosłowaccy walczyli o zachowanie i pomnożenie dóbr duchowych, których — z natury rzeczy — są reprezentantami i strażnikami. Ale tu chodzi przecież o dobra ziemskie (w podwójnym tego słowa znaczeniu), a więc i rzeczy — według nauki Kościoła — znikome, przejściowe, nieistotne, o „marności nad marnością”, które zasługują jedynie na pogardę i lekceważenie. Ani w księgach kanonicznych, ani w pismach ojców Kościoła, ani tym bardziej w Ewangeliu nie znajdujemy żadnej zachęty do gromadzenia dóbr materialnych, do upierania się przy ich

posiadaniu. Włec skądże ta zapalczliwość biskupów czechosłowackich w obronie kościelnych latyfundiów, będących przeżytkiem tych czasów, kiedy to Kościół chciał być i był potęgą, równą potędze władców świeckich?

Biskupi czechosłowaccy grożą narodowi „karami fizycznymi i duchowymi”, jeśli parcelacja majątków kościelnych zostanie przeprowadzona — i powołują się przy tym na rzekome nauki historii. Z obiektywnego punktu widzenia należy zauważyć, że ani sekularyzacja dóbr kościelnych w Niemczech po Reformacji, ani połączenia z kasatą Zakonu Jezuitów konfiskata ich mienia, ani też przejście na własność państwa majątków

Kościółu po Rewolucji Francuskiej — nie spowodowały żadnych klęsk w krajach, które tych aktów dokonały, nie sprowadziły na głowy mieszkańców kar fizycznych i duchowych i nie zmieniły w ogóle biegu wydarzeń dziejowych.

Charakterystyczny spór pomiędzy hierarchią kościelną a rządem czechosłowackim na podłożu czysto materialnym obserwowany jest z wielkim zainteresowaniem nie tylko w Czechosłowacji, lecz i we wszystkich krajach, gdzie duchowieństwo — wbrew swemu naturalnemu powołaniu — zdradza nadmierne zainteresowania w dziedzinie spraw, tak wyraźnie ziemskich, jak finanse, dochody i polityka.

B. D.

Pouczające zestawienie

Historia polskiej zapalki

Za wskaźnik kultury i dobrobytu poszczególnych społeczeństw uchodził powazacnie spókycie mydła. Niektórzy uczeni wołają brać za podstawę zużycie kwasu siarkowego lub innych artykułów.

Wskaźnikiem doskonale ilustrującym sytuację gospodarczą oraz rozwój kultury może być jednak również konsumpcja zapalek.

W opiewanych przez różnych reakcjonistów oraz pacholków obszarnczych i fabrykanckich latach „dobrobytu sanacyjnego”, gdy bułka rzekomo kosztowała tyle groszy, a masło tyle, zużyliśmy na głowę mieszkańca rocznie aż... 11 pudełek zapalek, znajdując się pod tym względem obok Albanii na ostatnim miejscu w Europie.

W wielu dzielnicach naszego kraju posługiwano się ludność krzesiwem, a na wsi prawie wszędzie panował przysłowiowy już „polski zwyczaj” dzielenia zapalek na cztery części.

Nie był przypadkiem fakt, że lwia część Polaków w dziedzinie zużycia zapalek znajdowała się na poziomie kulisa chińskiego czy tubylca z Nigerii. Poważny odłam narodu, a przede wszystkim olbrzymia część rolników znajdowała się w tak wielkiej nędzy, że tylko

najbardziej rygorystyczna oszczędność na odcinu zużycia takich towarów, jak sól i zapalki, pozwalała im na zachowanie jakiejś takiej „równowagi” budżetu domowego.

Nie trzeba również zapominać, że rządy sanacyjne sprzedawały Polskę nie tylko hurtowo, ale i detalicznie. Za kilka milionów dolarów wydzierżawiono więc aferażyście szwedzkiemu, Iwarowi Kreugerowi, Polski Monopol Zapalczyzny. Kreuger, nie licząc się absolutnie ani z kosztami produkcji, ani z możliwościami płatniczymi szerokiej mas, a kierując się wyłącznie swoim „widzi mi się”, wywindował ceny zapalek na niesłychanie wysoki poziom, czerpiąc z Polski w sposób bezwzględny i chwytliwy i kolonialne zyski.

Wprawdzie w którymś tam roku Kreuger zaplątany w ciemne interesy „uregulował” swe rachunki, popełniając samobójstwo, ale twór jego — Koncern Kreugera żył nadal i prosperował w ciągu długich jeszcze lat.

Obecnie wiele się zmieniło. Po oszuści Kreugerze i jego koncernie nie pozostało w kraju naszym nic poza niesławnymi wspomnieniami. Ceny zapalek utrzymują się na poziomie gospodarczo uzasadnionym, a młodzież nasza często nawet wierzyć nie chce gdy się dowiadywa, że jeszcze kilka lat temu chłop polski żył jak jaskiniowiec, krzesząc ogień z kamienia czy dzieląc zapalkę na części.

Z roku na rok rośnie zużycie zapalek. Już w roku 1946 wypadło 28 i pół pudełka na jednego obywatela.

W roku 1947 wzrosło spożycie do 35,8 pudełek. Produkcja w roku 1947 wyniosła 170.000 skrzyń po 5.000 pudełek. Plan na rok 1948 przewiduje wytworzenie 190.000 skrzyń. Oznacza to, że w roku bieżącym konsumować będziemy blisko 4 razy więcej zapalek, niż przed wojną.

Idziemy ku lepszemu.

Historia niepozornej zapalki jest nader pouczająca. Oświetla ona jaskrawym blaskiem przemiany, które zaszły w ciągu ostatniego trzylecia w demokratycznej Polsce Ludowej.

„GDYNIA”

W poniedziałek dnia 1 marca po raz pierwszy w Łodzi PREMIERA

PROGRAM AKTUALNOŚCI

KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

Nr 1

Wrażenia teatralne

„Omyłka” w Teatrze Powszechnym

Najmniej wdzięcznym rodzajem sztuki dramatycznej jest tzw. przeróbka sceniczna wartościowego dzieła literackiego. Słynny komediopisarz i teatrolog rosyjski, Mikołaj Jewreinow, uczynił kiedyś dowcipne porównanie: „dramatyzować dzieło literackie — to znaczy przerabiać garnitur, uszyć z dobrego materiału i przez pierwszorzędnego mistrza sztuki krawieckiej. Tragedia polega na tym, że za zwyczaj przeróbkę tę przeprowadza bardziej skromny krawiec, a czasem po prostu szwaczka domowa. W rezultacie — przerobiony w ten sposób garnitur tylko luźnymi fragmentami przypomina swój pierwszy pierwowzór. Z przodu dobrze, ale zmarszczył na plecach... jeden rękaw za długi, a drugi za krótki... Sekret polega na tym, że taką przeróbkę powinien robić mistrz tej samej miary, co ten, który stworzył samo dzieło”.

Te słuszne słowa mimo woli przychodzą na myśl, gdy oglądamy „Omyłkę” Prusa na scenie Teatru Powszechnego. W scenicznej przeróbce psychologicznie i społecznie ciekawej noweli Prusa, przypominającej raczej szkic powieściowy, uderza przede wszystkim brak zasadniczego elementu dramatycznego: Nie ma tu zwiezłej, dynamicznej akcji, właściwego nerwu scenicznego, który jest podstawą każdego widowiska teatralnego. Chodzi nie tylko o samą akcję, lecz przede wszystkim o psychologiczne napięcie i dynamikę wyrazu scenicznego. Literacko piękny język Prusa, szlachetność i trafność jego myśli nie wystarczają do stworzenia tego, co nazywamy utworem scenicznym. Język teatru jest inny i inne ma prawa oraz wymagania. Przedstawienie w Teatrze Powszechnym pod wieloma względami przypomina wyblakłe ilustracje, które widzi-

my w starych tygodnikach sprzed 60—70 laty. Szlachetne i czasem ciekawe w treści, ale prymitywne, blade nie przekonywujące co do formy. Nie jest to bynajmniej wina Prusa, raczej jest to „omyłka” inscenizatorów „Omyłki”. Brak nerwu scenicznego trudno zastąpić zewnętrzną barwnością widowiska. Ujaskrawienie tej barwności w kierunku groteski staje się sprzeczne ze stylową formą i satyryczno-społeczną treścią twórczości Prusa.

Inscenizacja sceniczna „Omyłki” poszła w kierunku realizmu, usiłując zarazem wydobyc maksimum nastrojowości w niektórych momentach. Operowanie poszczególnymi fragmentami było nierzadko sprzeczne z zasadniczą intencją całości. Do tych momentów należy ściemnienie światła w niektórych scenach. Jest to chwyt raczej impresjonistyczny. Wnętrze dekoracyjne — ładne i stylowe. Na marginesie mała uwaga: zapalek w pudełkach w tych czasach nie używano.

Aktorsko „Omyłka” była zagrana starannie. Na wyróżnienie zasługują: Pągowski (burmistrz), K. Dejmek (kasjer), J. Pilarski (Do-brzański) i Danuta Mancewicz. Pow.

Co może działać człowiek dobrej woli

Peperowiec towarzysz Ambroziak — majster z PZPB Nr 2

Oddział I PZPB Nr 2 d. f. „Gutman”, od sierpnia zeszłego roku został przyłączony do Zakładów. Fabryka zatrudnia 587 robotników i do czasu komasacji była całkowicie samowystarczalna, posiadała bowiem tkalnię, przedziałnię, farbarnię i wykończalnię. W przeciągu pierwszych kilku miesięcy po komasacji produkcja spada, do czego przyczynił się złą pracą majster zgrzeblarski, ob. Urbański.

Maszyny zgrzeblarskie zaniedbane, opuszczone, powodowały ciągłe postoje, pociągając za sobą wadliwy stan innych działów — przedziałni i tkalni, które nie wykonywały planu. Zarobki robotników, rzecz prosta, spadły także. Należy się tylko dziwić, że podobny stan trwał tyle miesięcy. Dopiero sami robotnicy położyli kres tym stosunkom. Podnieśli wielki alarm i tak długo domagali się usunięcia majstra-pijaka i szkodnika, aż on sam uciekł z fabryki.

Na jego miejsce przyszedł nowy majster — członek PPR, tow. Ambroziak, który w przeciągu kilku tygodni pokazał co potrafi działać jeden człowiek dobrej woli. Małe zakłady przeżyły prawdziwą rewolucję. Majster pracował po 12 godzin dziennie a jak trzeba było — to i w niedzielę... Załoga wciąż jeszcze nie może ochłonąć z oburzenia na dawnego majstra, a nie szczędzi wyrazów podziwu i uznania dla jego następcy.



Bronisław Ambroziak

— Dusza człowiek — mówi o tow. Ambroziaku śrubownik Wietrzyk — ten nowy majster dokonał u nas cudu. Maszyny chodzą, jak zegarki, a o nasz watek zabiegają robotnice.

Tow. Bronisław Ambroziak sam jeszcze nie przestaje się dziwić, że jego poprzednik — majster mógł maszyny doprowadzić do tak katastrofального stanu.

— Maszyny były zupełnie rozkręcone, zaniedbane. Mój poprzednik — mówi — tłumaczył robotnikom, że to z powodu braku różnych części technicznych. Nic podobnego!

Wszystko było, ale porozumiane po kątach. Obecnie przedziałnia, po gruntownym remoncie maszyn, wykonała już w styczniu plan — nawet go przekroczyła (w poprzednich miesiącach plan wykonano w 60—70 procentach). Plan zaś bieżącego miesiąca został wykonany już 25 bm. Ale na tym jeszcze nie koniec. Gwarantuje, że jeszcze w 50 proc. poprawimy maszyny — wówczas się przekochamy!



Janina Papierkowa

tychmiast reagować i

nie dopuścić do takiego zaniedbania. Co robiła w tej sprawie Rada Zakładowa? Majster Urbański był ciągle pijany, nie przychodził do pracy. Nikt z Rady Zakładowej na to nie reagował. To było ich obowiązkiem, zwłaszcza przewodniczącego Rady, gdyż ten stan rzeczy był przede wszystkim krzywdą dla robotników, którzy zarabiali bez porównania mniej, aniżeli obecnie.



Bolesław Kruszewski

Z Radą Zakładową to znów osobna historia. Faktycznie od wielu miesięcy robotnicy są bez przedstawicielstwa. Nie można bowiem uważać za Radę Zakładową grupę — która od lipca ub. roku (!) nie zebrała się ani razu. Robotnicy chodzili tu i tam i samorzutnie załatwiali najkonieczniejsze sprawy dla załogi. Takimi są tkackie — tow. tow. Kruszewski, Papierkowa, urzędniczka tow. Styczyńska, tow. tow. Lelik, Wietrzyk i wielu innych.

Nauczeni doświadczeniem robotnicy, poważnie się zastanawiają nad tym, by obecnie do Rady weszli tylko ci, którzy przez cały rok wykazywali, że interesy fabryki i pracujących są im bliskie, tak, jak ich własne.



Stanisława Styczyńska

Jeszcze kilka słów o komasacji. Między d. f. „Gutman”, a Centralą PZPB Nr 2, do której fabryka ta została przyłączona, istnieje jakby „żelazna kurtyna”. Nie chcemy sami przesądzać tej sprawy. Jednakże ze wszystkich wysuniętych żądań pod adresem Centrali, jak brak dostatecznej ilości przędzy, zły gatunek itd., pozwolimy sobie tylko na jedną uwagę, dotyczącą złego wiatku. Wszyscy robotnicy twierdzą, że obecnie (po objęciu pracy przez tow. Ambroziaka) watek z Centrali jest bez porównania gorszy, aniżeli ich własny. Twierdzą tak zarówno majstrowie, jak i robotnicy. Po swym gorzkim doświadczeniu robotnicy słusznie wskazują, że tam, w Centrali, coś nie jest w porządku. „Surowiec mają ten sam, a watek gorszy — tam też widocznie „knoci” jakiś majster.

Może robotnicy nie mylą się. Cała załoga za naszym pośrednictwem apeluje do kierowników i załogi Centrali o zbadanie przyczyn tego stanu rzeczy. Majster, Bronisław Ambroziak, wykazał praktycznie, że wszystkie braki można usunąć, gdy istnieje dobra wola.

B. Beatus.

W Związkach Zawodowych

ZJAZD

W dniu 29 lutego br. o godzinie 10,00 rano odbędzie się Wojewódzki Zjazd Delegatów i Zarządów Kół Zw. Zaw. Prac. Cywil. Adm. Wojsk. Oddział w Łodzi, w sali Odpraw Ofic. Szk. Pol. Wych. przy ul. 11 Listopada 81-83.

Na porządku dziennym wybór delegatów na II-gi Krajowy Zjazd w Warszawie oraz sprawy organizacyjne.

Udział w obradach wezmą przedstawiciele OKZZ i Wojska Polskiego. Obecność zainteresowanych obowiązkowa.

Co usłyszymy przez radio

12,04 Wiadomości połudn.; 12,08 Przegląd prasy stołecznej; 12,13 „Z mikrofonem po kraju”; 12,25 Muzyka; 12,50 (Ł) „Radio w szkołach Łęczyckich”; 13,00 Audycja rozrywkowa; 14,00 Muzyka kameralna; 14,30 (Ł) Bajka „O Krasnoludce Eleonorze”; 14,45 (Ł) Pieśń; 15,05 (Ł) Rozmaitości; 15,30 Słuchowisko dla dzieci; 16,00 Dziennik; 16,25 Audycja Komisji Opieki nad Zabytkami Przeszłości; 16,35 Pogadanka sportowa; 16,45 „Przy sobocie po robocie”; 18,00 Lekcja języka rosyjskiego; 18,15 Fragmenty operowe; 18,45 „Szalona”; 19,00 „Melodie świata”; 19,25 „Na swojską nutę”; 20,00 Dziennik; 20,45 Wycieczki literackie; 21,00 Koncert Krakowskiej Orkiestry PR; 21,35 „Zapomniany Verdi”; 21,55 „Z naszej radiofonii”; 22,00 (Ł) Koncert życzeń (cz. I); 22,13 (Ł) Omówienie programu lokalnego na jutro; 22,15 Transm. z Nicei Finału Międzynarodowego Konkursu Muzyki Jazzowej; 24,00 Ostatnie wiadomości; 0,15 (Ł) Koncert życzeń (cz. II); 0,45 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

Rynek mięsny w Łodzi uzdrowiony

zbędne ogniwa spekulacyjne zostały usunięte

Troska rządu o uporządkowanie handlu zwierzętami rzeźnymi i mięsem znalazła swe odbicie w zmianach, jakie wprowadzono na tym odcinku obrotów handlowych. Właściwie i równomierne zaopatrzenie rynków miejskich w mięso, tłuszcz i wyroby wędliniarskie zależy nie tylko od podaży materiału rzeźnego, wyprodukowanego przez rolnika, ale i od działania pośrednictwa handlowego.

Doniedawna prawo zaopatrywania się w materiał rzeźny u producenta przysługiwało zarówno kupcom i spółdzielniom bydłem handlującym, jak i rzeźnikom. Ta ostatnia masa nabywców, b. liczna i żadnymi restrykcjami nie objęta, dezorganizowała rynek w imię własnych doraźnych korzyści, co w fatalny sposób odbijało się na zaopatrzeniu ludności miejskiej i na interesach gospodarczych. Handel zwierzętami rzeźnymi, wędliniarstwo, rzeźnictwo zdobywały sobie uzasadnioną renomę najbardziej lukratywnych gałęzi handlu.

Na wysoką dochodowość tych obrotów nie mało wpływał fakt, że poważna część odnośnych transakcji wymykała się spod jakiegokolwiek kontroli władz podatkowych.

W chwili obecnej sytuacja na tym odcinku handlu ulega poważnym zmianom, co i w naszym mieście odbija się korzystnie na interesie najszerszych mas ludności. Prawo zakupu wiania zwierząt rzeźnych pozostawione zostało

jedynie uprawnionym do tej działalności handlowej kupcom i spółdzielniom. Rzeźnicy i wędliniarze pozbawieni zostali prawa czynienia zakupów w terenie i jedynie na terenie rzeźni łódzkiej mogą oni zaopatrywać się w dostarczone tu bydło, nierogaciznę i mięso. Wszystkie transakcje dokonywane są przez upoważnionych komisantów.

Ta forma obrotów, usuwająca zbędne ogniwa pośrednictwa wpłynęła na unormowanie podaży i stabilizację cen.

Wobec jawności zawieranych transakcji dostarczanych na rynek produktami przez

rzeźników i wędliniarzy, moment spekulacji został w poważnym stopniu wyeliminowany. Na odcinku hurtu rolę regulatora cen spełniają zarówno państwo-spółdzielcze przedsiębiorstwa obrotu zwierzętami jak i spółdzielnie.

Udział spółdzielczości w zaopatrzeniu Łodzi w zwierzęta rzeźne jest poważny, obejmuje bowiem 40 procent dokonywanych transakcji.

Kontrola nad całością dokonywanych w rzeźni łódzkiej obrotów spoczywa w ręku komisarsza rządowego. K.

NA WOKANDZIE

W dniu wczorajszym Okręgowy Sąd Karny rozpatrywał sprawę Willi Emila Zukriegela, tłumacza gestapo, który parę miesięcy temu został skazany na 10 lat więzienia.

Sąd Najwyższy wyrok na podstawie kasacji prokuratora uchylił i wczoraj sprawa

Tłumacz gestapo skazany na karę śmierci

była ponownie poddana rozpatrzeniu. Sądowi przewodniczył sędzia Walewski, oskarżał prokurator Ciesielski, bronił adw. Deczyński.

Zukriegel został skazany na karę śmierci. Przysługuje mu jeszcze prawo odwołania do łaski Prezydenta RP.

Chleb na kartki

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aporwizacji — podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe z miesiąca marca 1948 r. oraz na karty z tegoż miesiąca z nadrukiem RCA (Rejonowa Centrala Aporwizacyjna) na pierwszą dekadę tegoż miesiąca tj. od dnia 1 marca rb. realizowane będą następujące odcinki na chleb:

Chleb w cenie zł 3— za kg.

KAT. I i KAT. I RCA na odcinki Nr Nr 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7 i 8 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

KAT. II na odcinki Nr Nr 1, 2, 3, 4, 5 i 6 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

KAT. III na odcinki Nr Nr 1, 2, 3, 4 i 5 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

KAT. IR i KAT. IR RCA na odcinki Nr Nr 1, 2, 3, 4, 5 i 6 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

KAT. II R na odcinki Nr Nr 1; 2, 3, 4 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

KAT. IRD3, IRD7, IRD12 i KAT. IRD3, IRD7, IRD12 RCA na odcinki Nr Nr 1, 2, 3, 4, 5 i 6 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

KAT. „C” i KAT. „C” RCA na odcinki Nr Nr 1, 2, 3, 4 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

Na karty żywnościowe „MK” (Ministerstwo Komunikacji) z miesiąca marca 1948 roku, na pierwszą dekadę realizowane będą następujące odcinki na chleb:

KAT. „MK” pracownicza na odcinki Nr Nr 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7 i 8 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

KAT. „MK” rodzinna na odcinki Nr Nr 1, 2, 3, 4, 5 i 6 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

KAT. „MK” IRD3, IRD7, IRD12 na odcinki Nr Nr 1, 2, 3, 4, 5 i 6 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

KAT. „C” „MK” na odcinki Nr Nr 1, 2, 3, 4 po 0,5 kg chleba na każdy odcinek.

Wyżej wywołane odcinki na chleb muszą być zrealizowane do dnia 15 marca rb. włączając w to i po tym terminie żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

Świeże mleko na kartki

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aporwizacji — podaje do wiadomości, iż od dnia 1 marca rb. wydawane będzie świeże mleko w ilości 7 ltr na karty żywnościowe z miesiąca marca rb. na następujące odcinki:

Kat. IRD-3 — od Nr 32 do Nr 45 włącznie dla zaopatrzenia powszechnego i RCA (Rejonowa Centrala Aporwizacyjna)

Kat. „M” — od Nr 1 do Nr 14 włącznie — dla zaopatrzenia powszechnego i RCA.

Kat. IRD-3 — od Nr 30 do Nr 43 włącznie — na karty Ministerstwa Komunikacji (PKP)

Kat. „M” — od Nr 1 do 14 włącznie — na karty Ministerstwa Komunikacji.

Mleko wydawane będzie po 0,5 ltr na każdy odcinek.

Reestracja kart na mięso

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aporwizacji — podaje do wiadomości, iż w czasie od dnia 1 do 6 marca rb. włącznie w sklepach rzeźniczych włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej dokonywana będzie rejestracja kart żywnościowych z miesiąca marca rb. na świeże mięso (raibanke).

Rejestracja odbywać się będzie na podstawie III kuponu akrt żywnościowych Kat. I.

Zgłaszanie się do rejestracji po upływie wyżej wymienionego terminu uwzględniane nie będzie.

Komunikat powyższy nie dotyczy kart RCA (Rejonowej Centrali Aporwizacyjnej).

TABLICA zwycięzców

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni najlepsze rezultaty osiągnęły: na 8 krosnach Marta Majer (185 proc.) i Maria Szymańska (173 proc.), na 6 krosnach: Leokadia Franciszkowska (171,2 proc.) i Anna Janiszewska (170,5 proc.). W przedziałni (3 strony) wyróżniły się Helena Piaseczna i Maria Skorupska (po 162 proc.).

W PZPB w Pabianicach tkaczka Sabina Zych uzyskała na 8 krosnach 154 proc., Karol Śniady na 6 krosnach 164,1 proc. a Helena Świątek i Stanisława Bujnowicz na 4 krosnach po 169,3 proc. Helena Kruk (również 4 krosna), osiągnęła 163,6 proc. W przedziałni wyróżniły się: Waleria Nowicka (840 wrzecion — 141,9 proc.) oraz Konstancja Górecka (720 wrzecion — 139,8 proc.).

W PZPB Nr 4 wyróżniła się tkaczka Helena Strzelczyk (16 krosien automatycznych — 166 proc.). Leokadia Wojdyńska uzyskała na 4 krosnach autom. 170 proc.

W PZPB Nr 1 w tkalni najlepsze rezultaty uzyskały na 6 krosnach: Genowefa Osendowska (171,7 proc.), Anna Ramus (153,9 proc.) i Genowefa Korzeniowska (147 proc.). Zespół Stefana Stolarza (108 proc.) wyprzedził zespół Stolarza Zygmunta (100,8 proc.). W przedziałni wyróżniły się: Bronisława Świtoniak (166,7 proc.) i Maria Dubis (165,3 proc.).

W PZPB Nr 5 w przedziałni odznaczyły się: na 4 stronach Maria Błaszkievicz (184 proc.) i Janina Góralska (155 proc.), na 3

stronach Józefa Barwińska (184 proc.) i Kazimiera Banaś (169 proc.). W tkalni (4 krosna) wysunęły się na czoło: Jadwiga Frączkowska (178,9 proc.) i Józefa Kamińska (178,3 proc.).

W PZPB Nr 6 w tkalni uzyskały najlepsze wyniki na 6 krosnach Kazimiera Wutzke (162,4 proc.) i Janina Szczepaniak (161,8 proc.), na 4 krosnach Maria Rajska (156,7 proc.) i Maria Barteżak (153,2 proc.) Prządka Jadwiga Zacióra (696 wrzecion) osiągnęła 151,8 proc.

W PZPB Nr 7 wyróżniły się tkaczki Walentyna Grębowska (4 krosna — 162,3 pr.) i Helena Biłska (również 4 krosna — 160,4 proc.). W przedziałni (3 strony) odznaczyły się Kornelia Nowak (150,8 proc.) i Apolonia Stanisławska (150,5 proc.).

W PZPB Nr 8 tkaczka Helena Lewandowska uzyskała na 6 krosnach 192 proc. a Krystyna Dawidzka na 4 krosnach 166 proc. W przedziałni (4 strony) wyróżniły się: Zofia Jarczewska (168 proc.) i Aniela Janiak (162 proc.).

W PZPB Nr 9 w przedziałni (3 strony) najlepsze rezultaty osiągnęły Krystyna Ludwiczak (160 proc.) i Krystyna Grydzielska (150,7 proc.). W tkalni na 6 krosnach odznaczyły się: Władysława Krzemień (166,3 proc.) i Feliksa Pachulska (162,5 proc.).

W PZPB Nr 16 w przedziałni (4 strony) odznaczyły się Kazimiera Kłajżyńska (152,5 proc.) Maria Stasiak (148,5 proc.) i Józefa Wasowska 144,5 proc.).



PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godzinie 19,30 „Ladacznica z zasadami” — sztuka słynnego dramaturga francuskiego J. P. Sartre'a z udziałem: E. Bonackiej, J. Węgrzyna, A. Łapickiego i F. Zukowskiego. Reżyseria E. Axera, Dekoracje Z. Strzeleckiego. Młodzież w wieku szkolnym nie posiada prawa wstępu na widowisko.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś o godzinie 19,15 opowieść B. Prusa „Omyłka”

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19,15 komedia Moliere'a „Szkoła żon.”

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243, telefon 107-25

Dziś w sobotę dnia 28 lutego o godz. 19,15 Premiera, w niedzielę dwa przedstawienia o godz. 15,30 i 19,15 „ZEMSTA NIETOPERZA” Najpiękniejsza operetka J. Straussa.

Teatr „SYRENA” Traugutta 1

Ostatnie dni programu „Wgląd w Rząd” z udziałem całego zespołu „SYRENY”

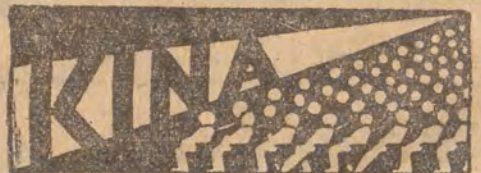
W czwartek dnia 4-go marca rb. premiera wielkiego widowiska filmowego pt. „AMBASADOR” pióra Z. Gozdawy i W. Stepnia. Po czątek przedst. o godz. 19,30. Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-iej tel. 272-70.

Teatr „OSA” Zachodnia 43, tel. 140-09

Dziś i codziennie o godz. 19,30 w niedzielę i święta o godz. 16,30 i 19,30 „COS SIĘ ZACZYNA”. Sala dobrze ogrzana. Dla młodzieży niedozwolone.

Teatr Kukiełek RTPD Nawrot 27.

W każdą niedzielę i święto o godz. 12-iej widowisko kukielkowe p. t. „Dr Doolittle w Afryce”, codziennie widowisko dla dzieci szkół powszechnych



ADRIA — „Trzech panów Ludwików”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

BAŁTYK — „Dwulicowa Kobieta”, godz. 15, 17, 19, 21; w niedz. 13.

BAJKA — „Gospoda świateczna”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30

GDYNIA — „Nauczycielka bawi się” godz. 17, 19, 21; w niedz. 15

HEL — „Kulis wielkiej rewii”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

MUZA — „Skarb Tarzana”, godz. 18, 20; w niedz. 16.

POLONIA — „Dwaj panowie F”, godz. 15, 17, 19, 21; w niedz. 13.

PRZEDWIOSNIE — „Mężczyźni w jej życiu” godz. 17, 19, 21; w niedz. 15

ROBOTNIK — „Niepotrzebni mogą odejść” godz. 16, 18,30, 20,30; w niedz. 14.

ROMA — „Siedmiu śmiałych”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30

REKORD — „As wywiadu”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

STYLOWY — „Pościg”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30

SWIT — „Pięciu zuchów”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

TECZA — „Pościg”, godz. 15, 17, 19, 21; w niedz. 13

TATRY — „Młodość Tomasa Edisona”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15

WISŁA — „Pygmalion”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 13.

WŁOKNIARZ — „Dziewczę z północy” godz. 15, 17, 19, 21; w niedz. 13.

WOLNOŚĆ — „Wieczna Ewa”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

ZACHĘTA — „Skradziona sława”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

PDT Składnica PRZERZUTOWA Nr 2 w Łodzi

zatrudni na dobrych warunkach

BRAKARZA KONFEKCJI

Reflektujemy tylko na silę fachową.

Zgłoszenia osobiste z podaniem i życiorysem przyjmuje kierownik personalny w biurze przy ul. Wólczańskiej 143.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Komunikacji — zakupił 120 mb węża gumowego o średnicy zewnętrznej 3 cm i wewnętrznej 2 cm.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Komunikacji, ul. Piotrkowska 17 (tel. 260-47).

Łódź, dnia 26 lutego 1948 r.

1463 ZARZĄD MIEJSKI w ŁODZI

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Czynskiego (Rokicińska 53), Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), Rowińskiej-Koprowskiej (Plac Wolności 2), Staniłewicza (Pomorska 91), Słaniekiej (Rzgowska 51), Dancerowej (Zgierska 61).

Centrala Tekstylna

zatrudni natychmiast w Łodzi i innych województwach:

Głównych KSIĘGOWYCH KSIĘGOWYCH INSPEKTORÓW

ze znajomością księgowości REFERENTÓW do wydziałów fachowych

Wynagrodzenie do omówienia.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny Centrali Tekstylniej w Łodzi, ul. Piotrkowska nr 37, front II p. w godz. od 10 — 12. 1412k

Cukiernia Kawiarnia „Pod Filarami”

Tadeusz Szaniawski Piotrkowska 105

Modne miejsce spotkań towarzyskich!

PAŃSTWOWA FABRYKA WYROBÓW Stalowych „GERLACH” Drzewica k-Opoczna

poszukuje

1 INŻYNIERA-MECHANIKA oraz 3 TECHNIKÓW do Biura Fabrykacji

Warunki płac wg umowy. Mieszkanie zapewnione. 1461k

PRZEMYSŁ CHEMICZNY „BORUTA” p. Zarządem Państwowym w Zgierz, ul. Śniechowskiego 30 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY

na dostawę:

SILNIKÓW ASYNCHRONICZNYCH, 3-FAZOWYCH, budowy całkowitej zamkniętej, hermetycznych na łożyskach kulkowych, z wirnikiem zwartym, na napięcie 220-380 V, obroty możliwie 950 obr.-min. względnie 1450 obr.-min.

11 szt. o mocy po 2 KM	2 szt. o mocy po 5,5 KM
24 „ „ 3 KM	2 „ „ 6 KM
13 „ „ 3 KM	4 „ „ 7,5 KM
2 „ „ 4,5 KM	

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „oferta na dostawę silników elektrycznych” kierować należy pod adresem Przemysł Chemiczny „Boruta” Sp. Akc. Zgierz, Śniechowskiego 30, Wydział Zaopatrzenia do dnia 13 marca br., w którym to dniu o g. 10-iej nastąpi otwarcie ofert w obecności zainteresowanych osób i przedstawicieli firmy „Boruta”.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone do NBP O-Łódź lub do kasy „Boruty” wadium w wys. 1 proc. oferowanej sumy.

Firma zastrzega sobie prawo nie przyjęcia ofert bez podania przyczyn oraz wybór oferenta bez względu na cenę. 1454k

Centralne Biuro Studiów i Konstrukcji Aparatów Niskiego Napięcia przy Zjednoczeniu Przemysłu Aparatów Elektrycznych w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr 111. poszukuje

5-ciu ST. KONSTRUKTORÓW i KONSTRUKTORÓW 4-eh KREŚLARZY 1-ą BIEGLE PISZĄCĄ MASZYNISTKĘ oraz o wysokich kwalifikacjach TOKARZA do warsztatu Prototypów.

Warunki stosownie do kwalifikacji. Oferty z podaniem dotychczasowej pracy zawodowej kierować należy do Wydziału Personalnego. 1462k

Teatr „SYRENA” Traugutta 1

Ostatnie dni programu

„WGLĄD W RZĄD”

z udziałem całego zespołu „SYRENY”. W czwartek dnia 4 marca rb. premiera Wielkiego Widowiska filmowego pt. „AMBASADOR” Z Gozdawy i W. Stepnia.

Pocz. przedst. o godz. 19,30. Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-iej, tel. 272-70.

Teatr „OSA” Zachodnia 43, tel. 140-09

Dziś o godz. 19,30

„COS SIĘ ZACZYNA”

Udział biorą: A. Dyrnsza, J. Pichelski, B. Halmirska, St. Piasecka, M. Dąbrowski, J. Darski, Z. Łuczak, H. Szwańcer, duet Sutt oraz orkiestra 12 braci Łopatowskich.

Przedsprzedaż w kasie teatru w godz. 10—13 i od 16, tel. 140-09. 1457-k

OGŁOSZENIE

Łódzkie Zakłady Komunikacyjne zakupią maszynkę elektryczną do krojenia materiałów włókienniczych z większą tarczą, nową lub używaną (na 120 lub 220 V).

Zgłoszenia przyjmuje magazyn Łódzkich Zakładów Komunikacyjnych (Łódź, ul. Tramwajowa 6) w godzinach od 8 do 14.

Łódź, dnia 26 lutego 1948 roku

ŁÓDZKIE ZAKŁADY KOMUNIKACYJNE 1464k

OGŁOSZENIA DROBNE

Zagubione dokumenty

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą, odroczenie wojskowe, leg. Samopomocy Chłopskiej, Sądowski Stefan w. Krzycz, gm. Łask. 1466g

ZGUBIONO legitymację szkolną nr 244 i świadectwa szkolne na nazwisko Bańcer Danuta, Pomorska 4. 1465g

ZGUBIONO kwit potwierdzenia koncesji nr 96124 wydany na nazwisko Cieślak Aleksy, Narutowicza 103a. 1458g

ZGUBIONO leg. tramwajową niebieską, kartę odzieżową, leg. fabryczną, Wójt Irena, Chłopińskiego 29. 1460g

Różne

ŁADOWANIE reperacje akumulatorów wszelkiego typu poleca własnej konstrukcji do każdego samochodu. Specjalne akumulatory Ługowe (żelazo-niklowe) do telefonów, zegarów elektrycznych „Akumulator” Łódź, Andrzeja 29 tel.: 165-25 1261k

ZGINĘŁA suka, seter irlandzki — brązowy. Znałecę uprasza się o odprowadzenie do zawiadomienie PFAE, Przedziałnia 71 Mar chwicki za wynagrodzeniem. 1459g



Sosnowski Jerzy, Żelów. — Sprawie poruszanej przez Was nadaliśmy bieg urzędowy. Sądymy, że wkrótce przekonacie się o tym na miejscu.

DZIEŃ NIEMODLI

ODCZYT W JĘZYKU ANGIELSKIM

We wtorek, dnia 2 marca rb. o godz. 4-ej pp. w auli Uniwersytetu Łódzkiego, Narutowicza, róg składowej — wygłoszony zostanie odczyt w języku angielskim pt. „O powieści angielskiej ostatnich 10 lat”.

KOMUNIKAT

Zarząd Zw. Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Użyty. Publ. w Polsce, Oddział w Łodzi zawiadamia, iż zebrane pracowników Hotelu Miejskich od będzie się dnia 29 lutego br. o godzinie 10 w lokalu związkowym, przy ul. Wólczańskiej Nr 5.

WYKŁAD PROF. DR SCHAFFA

W ramach Powszechnych Wykładów Uniwersytetu Łódzkiego odbędzie się w niedzielę dnia 29 lutego o godzinie 12 w auli Uniwersytetu (Narutowicza 68) wykład Prof. Dra A. Schaffa pt. „Marsz i tradycje kultury europejskiej”. Wstęp wolny.

ODCZYT DOC. DRA T. BODALSKIEGO

W niedzielę, dnia 29 lutego br. w auli Wydziału Farmaceutycznego UE od godziny 11-iej przed południem (Lindleya3, III piętro) odbędzie się posiedzenie naukowe Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego, na którym doc. dr T. Bodalski wygłosi interesujący odczyt: „Współczesne zafaszowanie korzenia waleria nowego”.

PODZIĘKOWANIE

Zarząd Woj. Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Łodzi, składa serdeczne podziękowanie za złożenie przez Łódzkie Zakłady Komunikacyjne stacji Chocianowice ofiary 10,000 zł na sterty po poległych partyzantach.



SAMOBÓJSTWO NA STACJI ŁÓDŹ-KALISKA 25 bm. na stacji towarowej Łódź-Kaliska rzucił się w zamiarach samobójczych pod pociąg towarowy Józef Rogacki, zamieszkały przy ul. Czynelniczej 12, Denat poniósł śmierć na miejscu.

Zwłoki zabezpieczono do dyspozycji prokuratora. Dochodzenie prowadzi MO.

NA GORĄCYM UCZYNKU

W czasie kradzieży przędzy w PZPDZian. Nr 3 przy ul. Sienkiewicza 82 zatrzymani zostali Bronisław Kuśka, zamieszkały przy ul. Stalina 37 oraz Benedykt Kolański, zamieszkały przy ul. Kilińskiego 137.

W PZPDZian. Nr 1 przy ul. Sienkiewicza 102 zatrzymany został na gorącym uczynku kradzieży przędzy Edward Kartasiński, zamieszkały przy ul. Nowotki 15.

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA” Piotrkowska 243, tel. 107-25

W sobotę dnia 28 lutego o godz. 19,15

PREMIERA

W niedzielę dwa przedstawienia o godz. 15,30 i 19,15.

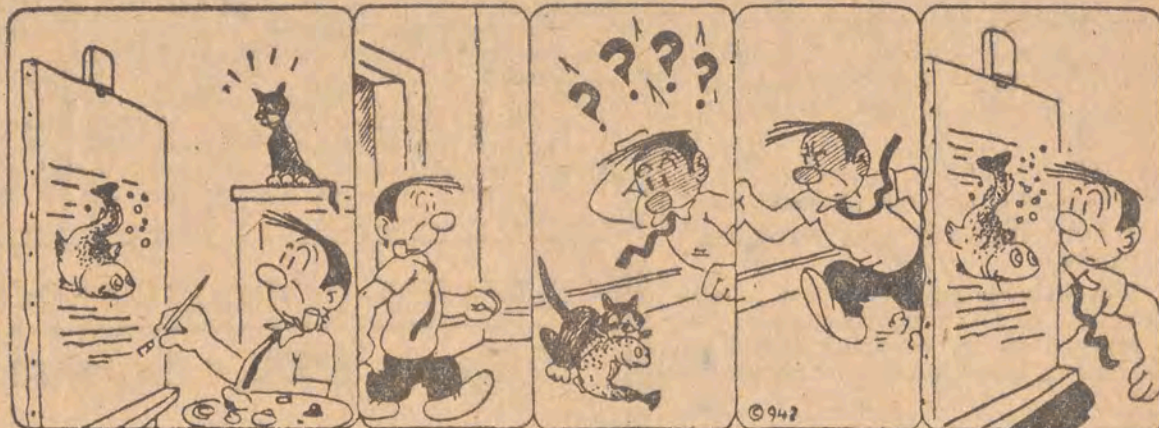
ZEMSTA NIETOPERZA

operetka w 3-eh aktach J. Straussa

Udział biorą: W. Walter, J. Kenda, M. Ślaski, J. Warda, K. Chorzewski, J. Ciesielski, D. Lubowska, M. Lasowy, H. Łabuński, M. Martówna, W. Szczawiński, E. Sikiński, M. Wilczyńska, W. Wasilewska, R. Walicka, Balet, Chór.

Bilety do nabycia w Spółdzielni Plastyków, Piotrkowska 102 do godz. 16,30, a od godz. 17-iej w kasie teatru, w niedzielę i święta w kasie teatru od godz. 11-iej. 1452k

Przygody Jasia Wiercipięty



Ładna rybka!

Fifi!

Skąd to?

Mój obraz!

Niel kot nabrał tylko apetytu!

D — 018870

Z życia Partii

UWAGA, STUDENCI PEPPEROWCY POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ!

W poniedziałek 13 o godz. 20-ej odbędzie się w lokalu dzielnicy Śródmieście przy ul. Piotrkowskiej 53 zebranie koła PPR Studentów Politechniki Łódzkiej.

Obecność obowiązkowa.

WSPÓLNE ZEBRANIE PPR i PPS KOMITETÓW RUDY PABIANICKIEJ.

Dziś o g. 17-ej w lokalu PPR przy ul. Sopotkiej 5 odbędzie się wspólne zebranie komitetów oraz aktywów PPR i PPS Rudy Pabianickiej.

UROCZYSTE ZEBRANIE W 100-LECIE ROCZNICY „MANIFESTU KOMUNISTYCZNEGO”

W poniedziałek dnia 1 marca o godz. 18-ej w lokalu Dz. Śródmieście Prawa PPR, ul. Gdańska 75 odbędzie się uroczyste zebranie, poświęcone 100-letniej Roczniczy Manifestu Komunistycznego organizowane przez koła Komitetu Łódzkiego PPR i Wojewódzkiego Komitetu PPS dla swoich członków i wszystkich funkcjonariuszy Dzielnicy PPS i PPR, o oraz dla lektorów KE PPR i prelegentów WK PPS.

Referat noszący tytuł „100letnia Rocznicza Manifestu Komunistycznego” wygłosi tow. dyr. Cichocki.

Po referacie odbędzie się część artystyczna.

UWAGA, LEKTORZY KOMITETU ŁÓDZKIEGO

Wszyscy lektorzy Komitetu Łódzkiego obowiązkowo są przybyć w poniedziałek dnia 1 marca br. o godz. 18-ej na Dzielnicy Śródmieście Prawe PPR ul. Gdańska 75 na referat tow. dyr. Cichockiego nt. „100-letnia Rocznicza Manifestu Komunistycznego”, który zostanie wygłoszony na międzypartyjnym zebraniu.

Tym samym odwołuje się zwykle zebranie koła Lektorów w Komitecie Łódzkim. Obecność obowiązkowa.

KOMUNIKAT

Łódzki Komitet Wydział Propagandy zawiadamia że we wtorek w dniu 2 marca br. o godz. 17-ej w Domu Propagandy przy ul. Piotrkowskiej 262 odbędzie się zebranie wszystkich uczestników Kursu Korespondencyjnego.

ZEBRANIA KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących fabrykach i instytucjach:

RUDA PABIANICKA:

O godz. 13.30 posiedzenie komitetu fabrycznego remizy ŁWEKD st. Chodanowice. O godz. 14-ej MO.

WIDZEW

O godz. 17-ej terenowe koło Sikawa. O godz. 14-ej posiedzenie egz. komitetu fabrycznego PZPB Nr 16.

WIMA — PZPB Nr 5.

O godz. 14-ej komitet fabryczny PZPB Nr 16

GÓRNA

O godz. 12-ej PZPW Nr 36, f. „Bistram”.

FABRYCZNA PZPB Nr 1.

O godz. 18-ej Straż Przemysłowa.

PRAWA ŚRÓDMIEJSKA

O godz. 14-ej egz. kom. fabr. Fabryki Nr 39, CZPP, komitet fabryczny f. „Pattberg”, egz. kom. fabr. PZPB Nr 9. O godz. 8-ej rano Komp. Ruchu ulicznego. O godz. 10-ej rano Ośrodek Konf. Nr 2 — komitet fabryczny. O godz. 18-ej dziesiątynicy f. „Eisert i Schweickert”. O godz. 16-ej f. „Imas”. O godz. 13.30 Stalarnia Nr 5. O godz. 12-ej Przybory Tkackie.

ŚRÓDMIEŚCIE

O godz. 14-ej Drukarnia MPB, Centr. Zbytu Przem. Papier. O godz. 17-ej Książka Nr 1. Wojew. Zarząd ZWM-u, f. „Hirszt”. O godz. 13-ej Spółdzielnia Inwalidów Wojennych.

STAROMIEJSKA

O godz. 14-ej PZPB Nr 2 — Biuro. O godz. 15-ej PSS — koło 6. O godz. 11-ej Pasmateria — Łódź-Północ. O godz. 12-ej f. „Rafala”.

BALUTY

O godz. 14-ej garbarnia „Niecala”.

ZEBRANIE KOŁA PPR PRZY WYDZIALE OŚWIATY

Dnia 28 lutego br. o godz. 16.30 odbędzie się w świetlicy Koła przy ul. Piotrkowskiej 64, II piętro, Zwyczajne Zebranie Członków Koła. Sprawy bardzo ważne. Obecność obowiązkowa.

REFERAT TOW. WERFLA

Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego zawiadamia, że w niedzielę dnia 29 lutego o godz. 10.30 w Centralnej Szkole PPR Al. Kościuszki 65 odbędzie się zebranie, na którym tow. red. Werfel wygłosi referat nt. „Stulecie Wiosny Ludów”.

Na zebranie obowiązkowo są przybyć lektorzy Komitetu Łódzkiego, prelegenci Dzielnicy oraz aktywiści partyjni.

Ze sportu

Bek i Sałyga w „Partyzancie”

Kolarze przedłużają karencję



Jerzy Bek

jarz, ale jak się dowiadujemy, klub nie będzie im robił przeszkód.

W Łodzi już się tak utarło, że z wiosną następuje zwykle wędrowka kolarzy z klubu do klubu. W tym roku najsilniejszą sekcją kolarską będzie się mógł pochwalić Partyzant. Po Pietraszewskim Lucjanie, który otrzymał zwolnienie z DKS-u w szeregach Partyzanta mają zaciągnąć się mistrz Polski w kolarstwie torowym — Jerzy Bek i Sałyga.

Bek i Sałyga nie otrzymali uprawnień jeszcze zwolnienia z KS Tramwajarzy, ale jak się dowiadujemy, klub nie będzie im robił przeszkód.

GRZELAKA POCIĄGA... „ODZIEŻ”

Zeszłoroczny zwycięzca wyścigu dookoła Polski Grzelak również nosi się z zamiarem opuszczenia sekcji kolarskiej KS Odzież.

GRYNKIEWICZ MYŚLI O... WARSZAWIE
Grynkiewicz, jak podaje „Przegląd Sportowy” od dłuższego czasu przebywa w Warszawie, gdzie pertraktuje z ZZZK. Wszystko to świadczy, że w kolarstwie łódzkim panują nie zdrowe stosunki.

Nie chcemy narazie wnikać w to co jest powodem tej kolarskiej wędrowki ludów, czy winę ponoszą tu sekcje kolarskie, które nie zbyt dbają o swych zawodników, czy też po

Z życia KS Tramwajarzy

Jutro walne zebranie

Jutro o godzinie 9,30 w pierwszym terminie i o godz. 10 w drugim, odbędzie się w lokalu przy ul. Tramwajowej 11 walne roczne zebranie KS Tramwajarzy.

prostu kolarze łódzcy stają się coraz bardziej wymagający...

TO NIE JEST DOBRE



Sałyga

Taki stan rzeczy jest jednak szkodliwy dla kolarstwa łódzkiego. Przekreśla on przede wszystkim planową pracę sekcji kolarskich i niweczy ich dobre sukcesy sportowe. Aby podobnemu stanowi rzeczy zapobiec zostanie przedłużona karencja dla kolarzy. Do tej pory kolarze mogli zmieniać barwy klubowe od 1 listopada do 1 marca, obecnie prawdopodobnie już 1 marca kolarze będą musieli siedzieć

w swych klubach do 1 listopada 1949 roku, je żeli oczywiście będą chcieli startować.

Przedłużenie karencji wpłynie może na ustabilizowanie się pracy w poszczególnych sekcjach kolarskich w Łodzi i wyprowadzi je w końcu z chaosu. Bo pocóż układać plany na przyszłość, jeśli nie jest się pewnym swych zawodników.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Kalendarzyk ogłoszony na dzień dzisiejszy przedstawia się następująco:

PIŁKA RĘCZNA: sala YMCA, godz. 16-ta, zawody o mistrzostwo szkół średnich.

ZAPASY: zawody o drużynowe mistrzostwo okręgu: sala przy ul. Stalina 17 godz. 19 Milicyjny Klub Sportowy — Boruta.

W mistrzowskim składzie przyjeżdża Warta do Łodzi



POZNAN (obsł. wł.) — Warta czyni ostatnie przygotowania do zbliżającego się sezonu. Egzamin swój zda już w najbliższą niedzielę w spotkaniu treningowym z ZZZK. W następną niedzielę tj. 7 marca Warta wyjeżdża do Łodzi, gdzie spotka się z drużyną Partyzant — kombinowanym zespołem, złożonym z zawodników walczących w czasie okupacji w partyzantce. Jak nas informuje kierownik sekcji mistrza Polski ob. Ślebioda, Warta wystąpi w

identycznym składzie jak w roku ubiegłym. W bramce grać będą Krystowiak i Szulc, w obronie Weiss i Dusik (w rezerwie Staniak), w pomocy Kaźmierczak, Groński i Danielak. Do linii tej w razie potrzeby wchodzić będą Witkowski i Skrzypiński. Linia napadu to Gierak, Gendera, Czupczyk, Skrzypiński i Smolski. Z uzupełnieniem Orłowskiego, który ze względu na dobre przygotowanie techniczne i na dyspozycję strzałową z obu nóg, może grać na każdej pozycji. Poza tym kierownik sekcji ma do dyspozycji szereg młodych zawodników, którzy opuścili szeregi juniorów.

„Trup” nagle ożył...

Pływanie co raz popularniejszym sportem w Łodzi

Jutro nastąpi dokończenie III. powojennych Zimowych Mistrzostw Okręgu Łódzkiego w pływaniu i skokach. Po zawodach zostaną podsumowane wyniki i ogłoszona punktacja mistrzostw, które po raz pierwszy cieszyły się tak dużą frekwencją zawodników jak i publiczności. Bedzia to jednocześnie podsumowaniem wysiłków działaczy pływactwa łódzkiego, których pierwszy etap w tym roku zakończy jedna z najpiękniejszych imprez pływackich: Zimowe Mistrzostwa Polski.

Start do pierwszego etapu powiódł się znakomicie. Punkt po punkcie nakreślony zostaje konsekwentnie realizowany i jesteśmy w tej chwili świadkami gwałtownego rozwoju i renesansu pływactwa łódzkiego. Moment ten

można nazwać przełomowym dla sportowego życia Łodzi, bowiem okazuje się, że sport pływacki w naszym bezwonnym mieście idzie krokiem ku wyżynom, które przed wojną były nieosiągalne.

Łódź dochodzi polską czołówką pływacką i codzien staje się coraz groźniejszym przeciwnikiem dla dominujących dotychczas w Polsce okręgów pływackich i może służyć wzor, jak należy pracować organizacyjnie, propagować sport pływacki i dostarczać społeczeństwu sportowemu pięknych i ciekawych imprez.

Nigdy jeszcze nie miało miejsca, że pływacy łódzcy w każdej konkurencji znajdują

się na liście 10 najlepszych pływaków polskich. Łódzki Okręgowy Związek Pływacki skończył oddawać z improwizacją, która jeszcze przed rokiem była konieczna ze względu na szaloną szupliwość środków, a od paru miesięcy oparł się na systematycznej i żmudnej pracy. Skończono narzekać z przesadą jakoby sport pływacki w Łodzi był niepoprawny. Jeszcze niedawno były jednostki wśród nas, które ta gałąź sportu uważały za „trup”. Teraz mogą sobie przetrzeć oczy i patrzeć na jego smartwytstawienie. Pływactwo Łódzkie udowadnia, że należy mu się poparcie moralne i materialne w sensie udostępnienia możliwie najlepszych warunków treningowych, których mu jeszcze nie stety brak.

O tytuł mistrza Łodzi walczą już młodzi pięściarze



W czwartek rozpoczęły się w sali Tęczy mistrzostwa bokserskie młodzików. Odbły się następujące walki, których wyniki podajemy poniżej.

Waga musza: Rzeźniczak (Zjednoczone) uległ na punkty Wlazle (Wima).

Waga półciężka: Czernecki (Zjednoczone) pokonał Bednarka (Tęcza), Kamiński (IKP) pokonał na punkty Palusiaka (Naprzód, Ruda Pabianicka), Kowalski (IKP) zwyciężył Sosienkiewicza (Zjednoczone).

Waga lekka: Krawczyk (Zryw) zdobył 2 punkty walkowerem wobec przeciwnika Falenty z Filmowca, Grymin (Tęcza) pokonał na punkty Włochacza (Naprzód, Ruda Pabianicka).

Waga półśrednia: Przepiórka (Zryw) pokonał na punkty Ostrowskiego (Tęcza), Wolniak (Naprzód, Ruda Pabianicka) zwyciężył Kaczmarka (Zryw), Gerwart (Wima) pokonał na punkty Wilka (Tęcza).

Czwierć finały wyznaczono na wtorek dnia 2 marca br. sala Tęczy, Piotrkowska 295. Początek spotkań o godz. 19-ej.

Węzły lotnicze Łodzi

Połączenia z Warszawą i Wrocławiem teszcze nie uruchomione

Jak się dowiadujemy, Polskie Linie Lotnicze LOT w Łodzi nie uruchomiły dotychczas jeszcze zamkniętych przed rozpoczęciem okresu zimowego linii Łódź — Warszawa i Łódź — Wrocław. Obecnie są tylko czynne linie Łódź — Katowice i Łódź — Gdańsk.

Wydaje się nam, że w centrum przemysłu, jakim jest Łódź, powinny być uruchomione szybkie połączenia z innymi miastami zwłaszcza z Wrocławiem (Dolny Śląsk), Warszawą i Krakowem.

Łódź po stolicy jest w chwili obecnej największym miastem w Polsce ze względu na ilość mieszkańców i ze względu na ilość ośrodków przemysłu. Uruchomienie więc niezbędnych połączeń lotniczych przyczyniłoby się w znacznej mierze do ożywienia ruchu handlowego.

Naszym zdaniem Łódzki LOT powinien najrychlej poczynić starania u odpowiednich czynników, by miasto nasze mogło uzyskać szybki i łatwy kontakt z całym krajem (m.z.)

Na lodowisku ŁKS-u

„Cracovia” zwycięża 5:1



Wczoraj wieczorem na lodowisku ŁKS-u Cracovia rozegrała towarzyski mecz hokejowy z ŁKS-em wygrywając 5:1 (1:0, 1:0, 3:1).

Mecz wywołał duże zainteresowanie, gromadząc na Stadionie około 3 tysięcy widzów. Łódź pozostawiał wiele do życzenia. Przez cały czas przeważali goście. Bramki dla Cracovii zdobyli: Wołkowski 2, Więcek 1, Palus 1 i Burda 1. Honorową bramkę dla ŁKS-u zdobył Staszewski.

Mistrzostwa Łodzi w zapasach

Dzisiaj walczą M ilicjanci z Borutą

W tym tygodniu rozpoczął się bój o drużynowe mistrzostwo Łodzi w zapasach. Dzisiaj o godzinie 19-ej w sali Klubu Milicyjnego Stowarzyszenia Sportowego przy ulicy Marez. Stalina 17 odbędą się zawody, w których zmierzą swe siły Boruta Zgierz — Klub MSS.

W związku z tym, że zapasnicy milicji również w niedzielę walczą, skład milicyjny będzie kombinowany a zarazem i próbą dla młodych zawodników, w których ponad przeciętność wybijają się Nowak.

Jutro milicjanci łódzcy spotkają się na macie zapasniczej z KKS (Poznań).

ORGAN POROZUMIENIA 9 PARTII

„O trwały pokój, o demokrację ludową”

Nr 7

w językach rosyjskim i francuskim

JUŻ DO NABYCIA

we wszystkich Oddziałach Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej

„PRASA”

Skład główny: Wydział Kolportażu RSW „PRASA”, Warszawa, ulica Smolna 12, tel. 871-80.

CENA EGZEMPLARZA ZŁ. 10.—

1252-B

Nie z samych przyjemności składa się życie

trzeba pomyśleć i o „czarnej godzinie”. W trosce i kłopotach zawsze Ci pomoże książeczka wkładkowa Banku Gospodarstwa Społecznego. Oddział Wojewódzki BGS w Łodzi, Al. Kościuszki 47 oraz 15 oddziałów i agentur BGS w województwie. Wkłady przyjmują również wszystkie spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe.